

Jest nowy zarząd

Za trzecim podejściem, na sesji 20 maja, sejmik wybrał nowe władze regionu. Marszałkiem pozostał Marek Woźniak z PO, wicemarszałkami Wojciech Jankowiak i Krzysztof Grabowski z PSL, a członkiem zarządu Jacek Bogusławski z PO. Na kolejnego członka zarządu (w miejsce Pauliny Stochniałek z PO) wybrano Katarzynę Kretkowską z Lewicy. ▶ str. 4-5



FOT. ARTUR BOJINSKI

Smog i terminy

Sejmik jest przeciwny zmianom w ograniczeniach dotyczących m.in. używania „kopciuchów”. 27 maja radni (po dłuższej dyskusji i niejednogłośnie) podjęli kolejną uchwałę ze stanowiskiem będącym odpowiedzią na apele wielkopolskich samorządów w sprawie wydłużenia możliwości wykorzystywania do ogrzewania kotłów pozaklasowych. ▶ str. 6

Aktualne przesłanie

21 maja, w wieku 71 lat, zmarł urodzony w Koninie Jan A.P. Kaczmarek – zdobywca Oscara za muzykę do filmu „Marzyciel”. Przypominamy rozmowę, która ukazała się na łamach „Monitora” w 2008 roku, gdy kompozytor poprowadził specjalny koncert swojej muzyki z okazji 5-lecia obecności Wielkopolski w Brukseli. ▶ str. 7



czerwiec 2024
nr 6 (277)

MONITOR

WIELKOPOLSKI MAGAZYN SAMORZĄDU
WOJEWÓDZTWA



wikpue

rok XXIV
ISSN 1642-0918

Wielkopolska w cuglach

Samorząd województwa wspiera i promuje różne formy aktywnego wypoczynku. Jedną z nich jest turystyka konna.

Atrakcyjne szlaki do jazdy wierzchem lub bryczką, historyczne stadniny hodowlane, nowoczesne ośrodki jeździeckie i małe, kameralne stajnie, a także liczne zawody sportowe – w naszym województwie nie brakuje miejsc i wydarzeń związanych z galopującymi zwierzętami. A ponieważ przygoda z końmi to świetny sposób na aktywny wypoczynek, to od lat starają się ją promować zarówno samorząd województwa, jak i Wielkopolska Organizacja Turystyczna.

– W regionie wciąż powstają ośrodki jeździeckie, rancza, folwarki, stajnie. Także coraz więcej gospodarstw agroturystycznych ma w ofercie możliwość korzystania z jazdy wierzchem oraz nauki. To odpowiedź biznesu na rosnące zainteresowanie tą branżą – zauważa Jacek Bogusławski z zarządu województwa.

– Ważna jest niewątpliwie odpowiednia oferta, a u nas jest z czego wybierać. Są małe i kameralne stajnie, są duże stadniny koni. Tu z pewnością nikt nie będzie się nudził: ani doświadczony jeździec, ani początkująca amazonka – opowiada prezes WOT i jednocześnie dyrektor Departamentu Sportu i Turystyki w UMWW Tomasz Wiktor.

– Jeśli dodamy do tego liczne szlaki konne czy zawody sportowe – wylania się kompleksowa oferta dla mieszkańców i turystów. Wystarczy z niej skorzystać! – zachęca Jacek Bogusławski.

Zainteresowanych nie brakuje. W ostatnich latach znacząco wzrosła liczba chętnych do uprawiania jeździectwa, zwłaszcza wśród dziewcząt, i w efekcie na lekcje jazdy konnej trudno się zapisać.



FOT. PIOTR RATAJCZAK

W ostatnich latach znacząco wzrosła liczba chętnych do uprawiania jeździectwa, zwłaszcza wśród dziewcząt, i w efekcie na lekcje jazdy konnej trudno się zapisać. A przecież wielu z nas do pełni szczęścia wystarczy tylko widok (np. na wsi czy w gospodarstwie agroturystycznym) spacerujących po pastwisku ogierów i klaczy lub brykających źrebaków.

A przecież wielu z nas do pełni szczęścia wystarczy tylko widok (np. na wsi czy w gospodarstwie agroturystycznym) spacerujących po pastwisku ogierów i klaczy lub brykających źrebaków. Chętnie je nakarmimy i napoimy, zrobimy zdjęcie, a pod opieką instruktora w siodle usiądzie nasze dziecko.

– Cieszę się, że najmłodszy chętnie zarażają się tą pasją – mówi Jagoda Szejner, trenerka i zawodniczka z Laszkowa nieopodal Rogoźna.

– A zamiast smartfonów coraz częściej trzymają w dłoniach wodze.

Wodze lub szcztoki, bo jazda konna to nie tylko przyjemność, ale i obowiązki. Dzieci i młodzież uczą się, jak: nakarmić zwierzę, zadbać o jego czystą sierść i kopyta, rozczesać grzywę i ogon, prawidłowo założyć akcesoria niezbędne do bezpiecznej jazdy.

A gdy już zdobędziemy podstawowe umiejętności, warto wybrać się na przejażdżkę w teren. Wiele szla-

ków konnych biegnie leśnymi ścieżkami. Można je znaleźć na prowadzonym przez Lasy Państwowe portalu czaswlas.pl, wybierając zakładkę „konnno”. Atrakcyjne propozycje wypoczynku znajdują tu dla siebie zarówno wytrawni jeźdźcy, jak i ci, którzy dopiero zaczynają „konną edukację”.

Popularne wśród turystów są m.in. szlak konny Doliny Baryczy, trakt gen. Dezyderego Chłapowskiego, Podkuta szóstka oraz szlak króla Stanisława. A w pobliżu stadnin,

ośrodków czy stajni nie brakuje też wielu innych atrakcji i miejsc, które warto odwiedzić.

– Świat z końskiego grzbietu wygląda inaczej. Lepiej, ładniej, ciekawiej – tak przynajmniej twierdzą zapaleni jeźdźcy. Warto zatem sprawdzić, czy mają rację – podsumowuje Tomasz Wiktor.

A przecież z jeździectwem wiąże się nie tylko turystyka konna, ale też rekreacja, hipoterapia, zawodowy sport czy hodowla. ▶ str. 8-9

Na festyn!

Świętujemy 25 lat samorządu województwa oraz 20 lat naszej obecności w UE. Marszałek, wzorem ubiegłego roku, zaprasza Wielkopolan na Piknik na FEST! – tym razem 22 czerwca do Poznania, a tydzień później do Kalisza. ▶ str. 2

Debaty gości ze świata

Kilka tysięcy osób przyjechało do Poznania, by wysłuchać kilkuset speakerów, w tym Michelle Obamy. Wszystko w ramach kongresu Impact'24, którego Wielkopolska była oficjalnym regionem gospodarzem. ▶ str. 3

Pojedziemy obwodnicą

O tę inwestycję samorząd województwa zabiegał od lat i wspierał ją także finansowo. Teraz kolejarzy podpisali umowę na dostosowanie kolejowej obwodnicy Poznania do szybkich przewozów pasażerskich. ▶ str. 3

Aż chce się uczyć

Trwa letnia rekrutacja do prowadzonych przez samorząd województwa placówek oświatowych – wielkopolskich samorządowych centrów kształcenia zawodowego i ustawicznego. Dlaczego warto je wybrać? ▶ str. 11

Inna strona samorządu

Postudzone, czyli świńskie kawałki radnego. Zjedzone, czyli tortowy kanibalizm w PO. Usłyszane, czyli Leo kontra Michelle. Podpatrzone, podsluchane, wysłedzone, czyli kulisy pierwszej sesji sejmiku. ▶ str. 16

NA WSTĘPIE

Artur Boiński



CO MAMY?

„Nie mamy przecież ani gór, ani morza” – słyszę od lat podczas dyskusji gremiów zastanawiających się nad tym, czy Wielkopolska może być atrakcyjna turystycznie. Co zatem mamy? A choćby kilka naprawdę atrakcyjnych propozycji określanych mianem „turystyki kwalifikowanej”. Dla wodniaków to oczywiście infrastruktura związana z Wielką Pętlą Wielkopolski. Dla miłośników naszej historii – wiele miejsc na Szlaku Piastowskim. Dla „kolejowych wariatów” – kilka działających linii wąskotorowych oraz oczywiście parowozy z Wolsztyna. Dla miłośników kontaktu z naturą – całkiem niezła oferta agroturystyczna. Tę listę można wydłużać, nie zapominając choćby o opisywanych przez nas szerzej w tym numerze propozycjach dla fanów konnej rozrywki.

Tylko jedno spostrzeżenie: zanim ściągniemy do nas rzesze fanów chcących skorzystać z powyższych atrakcji, sami – my, Wielkopolanie – je... odkryjmy. ■

Pożegnanie patrioty



Pogrzeb majora Zenona Wechmanna odbył się 31 maja na Cmentarzu Junikowskim.

Zmarł urodzony w 1927 roku major Zenon Wechmann, harcerz, uczestnik tzw. drugiej konspiracji, stalinowski więzień polityczny, a w ostatnich dziesięcioleciach aktywny uczestnik działalności kombatanckiej i wydarzeń patriotycznych.

– Żegnamy dziś w osobie zmarłego nie tylko bohatera walki o wolność, nie tylko przewodniczącego Wojewódzkiej Rady Kombatanów, ale przede wszystkim kogoś bliskiego. Przyjaciela, który był z nami zawsze przez wiele lat i swoim przykładem wskazywał, jak należy pielęgnować pamięć i wartości patriotyczne – stwierdził marszałek Marek Woźniak, który był jednym z wielu uczestników uroczystości pogrzebowych odbywających się 31 maja na Cmentarzu Junikowskim w Poznaniu.

– Był niezawodny. Zawsze można było na nim polegać, zawsze starał się być pomocny, czy to komenderując pocztami sztandarowymi, czy służąc do mszy u ojców Dominikanów w Warszawie, podczas obchodów kolejnej rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego – wspominał marszałek nad grobem

Zenona Wechmanna. – Nigdy nie stosował wobec siebie taryfy ulgowej, a zawsze powtarzał, że jest w służbie dla Polski. O sobie mówił niewiele, pomimo tego, że tak wiele przeżył, ale zawsze mówił o Polsce. Dawał do zrozumienia, że bołą go silne podziały pomiędzy Polakami i starał się zawsze łagodzić spory.

Charakterystyczną sylwetkę majora można było zauważyć właściwie podczas wszystkich uroczystości patriotycznych organizowanych w Poznaniu, chętnie uczestniczył również w spotkaniach z młodym pokoleniem. Dlatego Marek Woźniak zwrócił też uwagę, że ten pogrzeb to swoiste memento: – Coraz częściej ze smutkiem uświadamiamy sobie, że nieubłagane odchodzą świadkowie historii, uczestnicy, bohaterowie, a to oznacza, że to na następnych pokoleniach ciąży obowiązek kontynuacji ich służby, abyśmy nie musieli zastanawiać się, czy na wypadek próby młodzi Polacy wyjadą, czy staną do walki. To na nas spoczywa obowiązek czczenia bohaterów i pamiętania. Panie Zenonie, bez Pana będzie trudniej, ale musimy temu zadaniu sprostać. ABO

Jest co świętować

Tegoroczna, druga już odsłona samorządowego festynu odbędzie się w Poznaniu i Kaliszu.

Zorganizowany przez samorząd województwa w ubiegłym roku na poznańskiej Cytadeli Piknik na FEST! spotkał się z pozytywnym odbiorem Wielkopolan. Wielu z nich przyjęło zaproszenie marszałka do wspólnego świętowania 25-lecia samorządu województwa.

Organizatorzy postanowili więc pójść za ciosem i w tym roku ponownie będziemy świętować: nie tylko ćwierćwiecze regionalnej wspólnoty, ale i dwie dekady naszej obecności w UE.

– Piknik jest okazją do podsumowania 20 lat naszego członkostwa we wspólnocie europejskiej. To był dla naszego województwa dobry czas. Bądźmy razem na Pikniku na FEST!, by w radosnej atmosferze uczcić fakt, że dziś



jesteśmy jednym z najlepiej rozwijających się regionów Polski! – zaprasza marszałek Marek Woźniak.

Tym razem czekają nas aż dwie odsłony pikniku: 22 czerwca na polanie przed Dzwonem Pokoju w poznańskim parku Cytadela, a 29 czerwca na Polach Marsowych w Kaliszu. Oba festyny rozpoczną się o godz.

12, a o godz. 17.30 na scenie pojawią się pierwsze muzyczne gwiazdy. W tym roku wystąpią Karas/Rogucki, LemON, Sorry Boys, a także Fiz Emade Tworzywo. Wstęp na te wydarzenia jest bezpłatny.

Przed finałowymi koncertami będzie wykonana za pomocą drona rodzinna fotografia uczestników,

ale atrakcji dla młodszych i starszych (gry, konkursy, warsztaty, zabawy, znakowanie rowerów, profilaktyka medyczna...) nie zabraknie przez cały czas trwania pikniku. Ze szczegółowymi propozycjami przygotowanymi przez UMWW i podległe mu jednostki można zapoznać się na stronie internetowej www.umww.pl. ABO

Debata o solidarności

W Gdańsku kolejny raz świętowano rocznicę pierwszych częściowo wolnych wyborów w powojennej Polsce.

W programie trwającego cztery dni święta, które stało się już samorządową tradycją, znalazło się sporo ciekawych debat, wykładów i spotkań. W obchodach, na zaproszenie prezydent Gdańska Aleksandry Dulkiej, wziął udział m.in. marszałek Marek Woźniak.

4 czerwca w Europejskim Centrum Solidarności marszałek uczestniczył w debacie pt. „Chcemy Polski samorządnej i solidarnej”. Nawiązuje ona do preambuły do 21 tek samorządowych podpisanych 4 czerwca 2019 r., w 30. rocznicę czerwcowych wyborów, przez przedstawicieli JST różnego szczebla z całej Polski.



Marszałek uczestniczył w debacie pt. „Chcemy Polski samorządnej i solidarnej”.

Kulminacyjnym punktem obchodów było upamiętnienie narodzin polskiej demokracji, które odbyło się na placu Solidarności z udziałem między innymi byłego prezydenta RP Lecha Wałęsy oraz przedstawicieli władz państwa, parlamentu i samorządu. RAK

W Camp Kościuszko

Wicemarszałek Wojciech Jankowiak wziął udział w uroczystym objęciu obowiązków przez nowego zastępcę dowódcy generalnego ds. wsparcia V Korpusu Sił Lądowych USA, generała Matthew W. Browna.

Uroczystość odbyła się na terenie kompleksu wojskowego Camp Kościuszko w Poznaniu przy ul. Bukowskiej, gdzie od jesieni 2020 roku znajduje się siedziba V Korpusu. Nazwę nadano dla uczczenia gen. Tadeusza Kościuszki (1746-1817) – polskiego i amerykańskiego bohatera.

– Jako samorząd województwa bardzo cenimy obecność armii Stanów Zjednoczonych w stolicy Wielkopolski, a z dowództwem V Korpusu staramy się utrzy-



Samorząd województwa prezentował wicemarszałek Wojciech Jankowiak.

mywać jak najlepsze relacje – podkreśla wicemarszałek Wojciech Jankowiak.

Gen. Matthew W. Brown zastąpił generała Keviną J. Lamberta. Z kolei dowódcą generalnym V Korpusu Sił Lądowych Stanów Zjednoczonych jest obecnie generał Charles D. Constanza. RAK

WODNIACKI SEZON JUŻ OTWARTY!



26 maja, z udziałem m.in. Jacka Bogustawskiego z zarządu województwa, w Marinie w Czarnkowie zainaugurowano sezon wodny na Wielkiej Pętli Wielkopolski. Atrakcji nie zabrakło: motorówki, statki i tramwaj wodny wypłynęły na Notec, na przystani zagrano szanty żeglarskie, dzieci założyły piastowskie korony, a zarówno młodzież, jak i starsi, chętnie fotografowali się z Kajkiem i Kokozem. Program wydarzenia uzupełniły spływ kajakowy, zawody wędkarskie i pokazy ratownictwa wodnego. RAK

Co za mapa!

Opracowanie „Śladami dziejów Wielkopolski” otrzymało główną nagrodę w konkursie „Internetowa Mapa Roku 2024”.

Mapę z informacjami o Powstaniu Wielkopolskim, przygotowaną przez samorząd województwa, wyróżniono spośród opracowań innych samorządów, uczelni oraz inicjatyw komercyjnych. Konkurs pod patronatem głównego geodety kraju zorganizowało Stowarzyszenie Kartografów Polskich.

Mapa „Śladami dziejów Wielkopolski” jest dostępna na stronie sipww.pl. RAK

Polubili naszą żywność



Wielkopolska prezentacja spożywcza została doceniona przez uczestników targów.

Wielkopolskie stoisko prezentujące regionalną żywność zostało docenione podczas branżowej imprezy wystawienniczej.

Chodzi o majowe Targi Żywności Warsaw Food Expo Poland.

Samorząd województwa uczestniczył w tym wydarzeniu, umożliwiając zaprezentowanie się 15 producentom z branży. Wielkopolskie stoisko znalazło się wśród 10 najlepszych, wyróżnionych nagrodą „za produkt targowy”.

– Od lat aktywnie wspieramy naszych producentów żywności, którzy dzięki możliwości uczestnictwa w wydarzeniach targowych pod wspólnym szyldem Wielkopolski z sukcesami promują dobre i zdrowe regionalne produkty spożywcze – podkreśla wicemarszałek Krzysztof Grabowski. ABO

Liderzy w Poznaniu

Przy zaangażowaniu samorządu województwa w jego stolicy po raz kolejny odbył się kongres Impact.

Liderzy światowej polityki i biznesu (ale też gwiazdy mediów, kultury, sportu) spotkali się na MTP w Poznaniu podczas kongresu Impact'24, który odbył się w dniach 15 i 16 maja. To największe wydarzenie technologiczno-gospodarcze w naszej części Europy, z udziałem kilkuset speakerów i kilku tysięcy gości z całego świata.

– Przez ostatnie 25 lat istnienia samorządu i 20 lat członkostwa w Unii Europejskiej Wielkopolska osiągnęła bardzo dobrą pozycję. To bez wątpienia historia sukcesu Wielkopolan – nasi przedsiębiorcy skorzystali z wolnego rynku, a mieszkańcy regionu opowiadali się w większości za liberalną demokracją – mówi marszałek Marek Woźniak, witając uczestników Impactu w Sali Ziemi MTP. I wskazał część z pytań, nad którymi pochylali się potem dyskutanci: – Co dalej wobec wszystkich wyzwań, które przed nami stoją? Jak poradzimy sobie



– Ostatnie lata to historia sukcesu Wielkopolan – przedstawił gościom ze świata nasz region marszałek Marek Woźniak.

z czwartą rewolucją przemysłową z wykorzystaniem sztucznej inteligencji? Trzeba pytać o pułapkę średniego rozwoju, zmiany klimatyczne czy zagrożenie militarne. Warto podejmować debatę w gronie polityków, eksper-

tów i wszystkich aktywnych uczestników życia publicznego o kluczowych kwestiach dla rozwoju społeczeństw, Unii Europejskiej i świata.

Z tymi i innymi wyzwaniami próbowali przez dwa dni w Poznaniu zmierzyć się

m.in.: była pierwsza dama USA Michelle Obama, była premier Finlandii Sanna Marin, światowej sławy psychoterapeutka Esther Perel, strateg geopolityczny Peter Zeihan, znawca naszej części Europy Timothy Snyder, aktor i reżyser Jesse Eisenberg.

Samorząd województwa po raz kolejny mocno zaangażował się w kongresowe wydarzenia. Wielkopolska była oficjalnym regionem gospodarzem Impactu, mając na MTP dwa swoje stoiska. Oprócz marszałka Marka Woźniaka (który m.in. wystąpił w panelu na temat zagrożenia wojną) w wydarzeniu wzięli udział także wicemarszałkowie Wojciech Jankowiak i Krzysztof Grabowski, członkowie zarządu województwa Jacek Bogusławski (uczestnik debaty dotyczącej środowiska) i Paulina Stochniałek (speakerka w dyskusjach o zdrowiu i komunikacji w relacjach międzypłciowych) oraz radni województwa na czele z przewodniczącą sejmiku Tatianą Sokołowską. ABO

Rowery w nagrodę



Laureaci konkursu o OZE otrzymali m.in. rowery.

4 czerwca w UMWW rozstrzygnięto konkurs dla dzieci i młodzieży z Wielkopolski na temat odnawialnych źródeł energii.

Już po raz 12. samorząd województwa przeprowadził i rozstrzygnął konkurs pt. „Cztery pory roku z OZE”. Tegoroczna edycja była skierowana do dwóch grup uczniów szkół podstawowych. Młodzież z klas IV-VI przygotowała plakat o odnawialnych źródłach energii (do konkursu zgłoszono łącznie 212 takich prac), a uczniowie z klas VII-VIII stworzyli kalendarze (razem 119 sztuk) na 2025 rok.

Kapituła oceniła te prace, biorąc pod uwagę m.in. zgodność z tematyką OZE, stopień trudności wykonania, estetykę oraz pomysłowość autora. Zwycięzcy z subregionów poznańskiego, koniń-

skiego, kaliskiego, pilskiego oraz leszczyńskiego spotkali się 4 czerwca, by odebrać nagrody i wyróżnienia.

Laureaci otrzymali rowery, teleskopy astronomiczne, drony i zestawy gamingowe. Ponadto przyznano nagrody pieniężne w wysokości 1500 zł, 1000 zł i 500 zł dla szkół, z których pochodzili zwycięzcy. Łączna wartość nagród wyniosła aż 40 tys. zł.

– Nasz konkurs to okazja do rozpoczęcia przygody z tematyką odnawialnych źródeł energii. Prawie 300 nadesłanych prac dowodzi zainteresowania młodzieży tymi kwestiami, chęci rywalizacji i zaprezentowania swojego talentu oraz inwencji twórczej – podsumowuje samorządowe przedsięwzięcie wicemarszałek Krzysztof Grabowski. RAK

Koleją po obwodnicy

27 maja podpisano umowę, dzięki której pociągi pasażerskie sprawnie pojadą obwodnicą wokół Poznania, a podróżni zyskają nowe przystanki w aglomeracji.

Linie tworzące tzw. kolejową obwodnicę Poznania są obecnie wykorzystywane przede wszystkim do przewozu ładunków. Pociągi towarowe jeżdżą tu z prędkością od 20 do 90 km/h, ale po modernizacji (łącznie około 57 km torów) będą mogły przyspieszyć (podobnie jak składy pasażerskie) do 120 km/h.

27 maja przedstawiciele spółki PKP Polskie Linie Kolejowe podpisali umowę na opracowanie projektów wykonawczych i realizację prac budowlanych na towarowej obwodnicy stolicy regionu. Inwestycja za blisko 1,4 mld zł z budżetu państwa zwiększy możliwości rozwoju kolei w aglomeracji poznańskiej. Powstanie tzw. ring transportowy (uzupełniony w innym projekcie o węzły przesiadkowe, zaprojektowane przy udziale funduszy z WRPO), który ułatwi mieszkańcom szybszą i wygodną podróż w Poznaniu i przyległych do niego miejscowościach.

– W Dniu Samorządu Terytorialnego otrzymujemy



Linie tworzące kolejową obwodnicę Poznania są obecnie wykorzystywane do przewozu ładunków (na zdjęciu estakada w pobliżu ul. Karpiej).

świetny prezent od rządu. To spełnienie marzeń, które mieliśmy od wielu lat, aby wykorzystać infrastrukturę kolejową wokół Poznania do poszerzenia oferty transportu zbiorowego – mówi marszałek Marek Woźniak, który wraz z wicemarszałkiem Wojciechem Jankowiakiem brał udział w majowym spotkaniu.

Dzięki inwestycji powstanie siedem nowych i jeden zmodernizowany przystanek. Pociągi zatrzymają się w dynamicznie rozwijających się rejonach Poznania: w okolicy ul. Starachowickiej (Zieliniec), przy ul. Gdynskiej (Koziegłowy), w rejonie ul. Naramowickiej (Naramowice),

przy kampusie UAM w pobliżu ul. Stróżyńskiego (Piątkowo), przy ul. Sucholeskiej (Suchy Las), w rejonie ul. Folwarcznej (Franowo) i ul. Kobylepole (Kobylepole), a także na przebudowanym przystanku w okolicy ul. Szumarna w Nowej Wsi (Swarzędz – Nowa Wieś).

– Do końca 2027 r. powstanie nowa infrastruktura i system sterowania ruchem, który zapewni nie tylko możliwość przejazdu z wysokimi prędkościami w aglomeracji poznańskiej, ale poprawi również przepustowość na linii z Warszawy przez Konin i Poznań Główny aż do Szczecina – przyznaje Piotr Wyborski, prezes PKP PLK. RAK

W SKRÓCIE

O UKRAINIE



Wsparcie dla naszych sąsiadów było głównym tematem rozmów z gościem, który odwiedził przewodniczącą sejmiku. 4 czerwca w UMWW z Tatianą Sokołowską spotkała się Weronika Marczuk z Międzynarodowego Komitetu Pomocy Ukraińcom. Panie rozmawiały o obecnej sytuacji w kraju naszych wschodnich sąsiadów, potrzebach w zakresie pomocy oraz o konieczności współpracy między Polakami a Ukraińcami jako kluczu dla wspólnego bezpieczeństwa. ABO

PAMIĘTAMY



W Poznaniu uczczono policjantów zamordowanych przez okupantów w czasie II wojny światowej. Uroczysty apel odbył się 15 maja przy pomniku Pamięci Pomordowanych Policjantów II RP Województwa Poznańskiego. Wcześniej w pobliskim kościele pw. św. Jerzego przy ul. Swoboda abp Stanisław Gądecki odprawił okolicznościową mszę św. Władze regionu reprezentował wicemarszałek Wojciech Jankowiak. ABO

20 LAT WOT



Swój jubileusz świętowała w maju Wielkopolska Organizacja Turystyczna. Z tej okazji w poznańskim hotelu Andersia odbyło się walne zebranie oraz okolicznościowe spotkanie, w którym uczestniczyło kilkudziesięciu przedstawicieli podmiotów będących członkami WOT (największym z nich jest województwo wielkopolskie). Przypomniano dwie dekady działań organizacji, w tym realizację dużych projektów unijnych oraz stworzenie flagowych produktów turystycznych: Szlaku Piastowskiego i Wielkiej Pętli Wielkopolski. ABO

Samorządowa koalicja na pełną

20 maja, za trzecim podejściem, sejmik wybrał swoje prezydium, marszałka oraz zarząd województwa.

Inauguracyjna sesja wielkopolskiego sejmiku VII kadencji odbyła się na raty. W pierwszej odsłonie 6 maja – jak już informowaliśmy – ślubowanie złożyło 39 radnych województwa, a przewodniczącą izby została Tatiana Sokołowska z PO.

Kolejnych stanowisk (wiceprzewodniczących sejmiku, a zwłaszcza członków nowego zarządu województwa) radni nie obsadzili. Marszałek Marek Woźniak zgłosił bowiem wniosek o przerwę w obradach do 10 maja. Dziennikarzom przekazał, że nie zakończyły się rozmowy pomiędzy ugrupowaniami tworzącymi „koalicję 15 października”, także na szczeblu krajowym, na temat obsady pięciu miejsc w zarządzie województwa.

Druga odsłona sesji, zwołana 10 maja, też nie przyniosła rozstrzygnięcia. Wówczas wniosek o dziesięciodniową przerwę w obradach (motywowany koniecznością prowadzenia dalszych rozmów o podziale stanowisk we władzach województwa) zgłosił przewodniczący klubu PSL w sejmiku Jan Grzesiek. Nie ukrywano, że chodzi o ustalenie przez tworzące Trzecią Drogę PSL i Polskę 2050 tego, kto ma zająć przypadające tej koalicji dwa fotele wice-marszałków.

Debiuty w prezydium

Dopiero więc w trzecim podejściu, 20 maja, sejmikowi udało się wybrać prezydium, marszałka i zarząd województwa.

Zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami, na stanowiska wiceprzewodniczących sejmiku zgłoszono tyłu kandydatów, ile było miejsc do obsadzenia, więc ich bezproblemowy wybór nie był zaskoczeniem. Henryk Drzewiecki



Nowo wybrany zarząd województwa, od lewej: wice-marszałkowie Krzysztof Grabowski i Wojciech Jankowiak, marszałek Marek Woźniak, członkowie zarządu Jacek Bogusławski i Katarzyna Kretkowska.

z PO dostał 37 głosów „za” i 2 „przeciw”. Marka Sowę z PiS poparło 28 radnych, 7 było przeciw, a 3 wstrzymało się od głosu. Wynik wskazanej przez PL 2050 Agnieszki Wiśniewskiej to 35 „za”, 2 „przeciw”, 1 wstrzymujący się.

Warto zauważyć, że w porównaniu z poprzednią kadencją zmieniło się całe sejmikowe prezydium, a dwoje z wiceprzewodniczących to absolutni sejmikowi debiutanci.

Zgodnie z procedurą kolejnym zadaniem stojącym przed radnymi na inauguracyjnej sesji było wyłonienie władzy wykonawczej regionalnego samorządu.

Marszałek po raz szósty

Przewodnicząca sejmiku Tatiana Sokołowska zgłosiła na

stanowisko marszałka kandydaturę Marka Woźniaka z PO, szczegółowo opisując jego wykształcenie i karierę zawodową (od sekretarza i radnego gminy Suchy Las, przez funkcję radnego, człon-

nicząca, wskazując też funkcje, które marszałek pełnił poza Wielkopolską, np. w Europejskim Komitecie Regionów czy w Związku Województw Rzeczypospolitej Polskiej.

Potrzebna jest w samorządzie i wśród radnych wspólnota, która będzie koncentrowała się na skutecznym rozwiązywaniu problemów

ka zarządu i wicestarosty powiatu poznańskiego, po radnego województwa i marszałka, którym jest nieprzerwanie od października 2005 r.).

– To samorządowiec z krwi i kości – stwierdziła przewod-

nicząca, wskazując też funkcje, które marszałek pełnił poza Wielkopolską, np. w Europejskim Komitecie Regionów czy w Związku Województw Rzeczypospolitej Polskiej.

– Dzięki tej możliwości podjęcia tego wyzwania po raz kolejny. Kadencja, która jest przed nami, będzie pełną wyzwania: żyjemy bowiem w niełatwych czasach, niosących pewne obawy, jak będzie wyglądała Polska i Wielkopolska, w tym nasze bezpieczeństwo – mówił Marek Woźniak. – Tym bardziej potrzebna jest w samorządzie i wśród radnych wspólnota, która będzie koncentrowała się na skutecznym rozwiązywaniu problemów.

Lista przedsięwzięć

– Będziemy działali w ramach przyjętej strategii województwa do 2030 roku, gdzie zapisane są zarówno walory,

przewagi Wielkopolski, jak i jej mankamenty, słabsze elementy naszego potencjału. Dość precyzyjna jest lista przedsięwzięć, które chcemy realizować, wynikająca zarówno z budżetu na 2024 r., jak i z wieloletniej prognozy finansowej. To nasza mapa drogowa, uwzględniająca też projekty współfinansowane z funduszy unijnych – zaznaczył w swoim wystąpieniu marszałek i zarazem kandydat na to stanowisko.

Wskazał, że w tej kadencji istotne będą inwestycje w infrastrukturę drogową (np. obwodnice Rogoźna, Kościana, Szamotuł, Czempinia i Trzcianki), a także w transport kolejowy (zakup nowoczesnego taboru, inwestycje z programu Kolej+).

Równie ważna ma być sfera społeczna i przedsięwzięcia w szpitalach, np. dalszy rozwój Wielkopolskiego Centrum Onkologii, powstanie nowego bloku operacyjnego w Kaliszu, realizacja oddziału ginekologicznego i położniczego w Koninie, przebudowa szpitala w Lesznie, budowa nowego centrum medycyny ratunkowej w szpitalu przy ul. Lutyckiej w Poznaniu. Nie zabraknie też inwestycji w sferze edukacji i polityki społecznej (nowe siedziby ODN, ROPS, Publicznej Biblioteki Pedagogicznej w Poznaniu) oraz kultury (budowa nowego Muzeum Powstania Wielkopolskiego, rozbudowa Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy).

– Województwo jest w bardzo dobrej kondycji finansowej, dlatego chciałbym, aby w tej kadencji nastąpiła intensyfikacja procesów inwestycyjnych. Musimy dobrze wykorzystać ten czas, zwłaszcza na przedsięwzięcia finansowane z funduszy UE,



10 maja sesję ponownie przerwano i członkowie dotychczasowego zarządu województwa nie poznali jeszcze swoich dalszych losów.



20 maja radni trzykrotnie znikali za tą kotarą, by w tajnym głosowaniu wybrać sejmikowe prezydium, marszałka i zarząd województwa.

wyzwań kadencję



Sejmikowe prezydium na nową kadencję, od lewej: wiceprzewodniczący Henryk Drzewiecki, przewodnicząca Tatiana Sokołowska, wiceprzewodniczący Agnieszka Wiśniewska i Marek Sowa.

bo w tym przypadku zegary bardzo szybko mierzą czas – podsumował Marek Woźniak, dodając m.in., że ważną będzie sprawa uporządkowania składowisk odpadów niebezpiecznych oraz przywrócenie samorządom województw zabranych im przez poprzedni rząd kompetencji (w zakresie nadzoru nad funduszami ochrony środowiska i ośrodkami doradztwa rolniczego).

Radni dopytują i wybierają zarząd

Po tym wystąpieniu o głos poprosiło 10 radnych, głównie z PiS, dopytując m.in. o kontynuowanie inwestycji dofinansowanych z funduszu Polski Ład, o kwestie związane z poprawą bezpieczeństwa, sprawy dotyczące kultury fizycznej i turystyki (np. budowę nowej hali lekkoatletycznej w Poznaniu), sytuację w szpitalach w Lesznie, Pile i Koninie, ryzyko

dotyczące wzrostu bezrobocia w regionie.

Marek Woźniak starał się wyjaśnić wszystkie te wątpliwości, ale radnych PiS nie przekonał, uzyskując w głosowaniu (tajnym, ale matematyka i 24 głosy „za” to wyjaśnią) poparcie radnych PO, PSL, PL 2050 i Lewicy. Zresztą w kolejnej części posiedzenia to właśnie kluby PO, PSL i PL 2050 oficjalnie wyraziły udzielenie poparcia władzom województwa, do opozycji „zapisano się” PiS (Lewica ma jedynie 2 radnych, a więc nie może utworzyć klubu).

Po odebraniu gratulacji marszałek zarekomendował sejmikowi kandydatów do pracy w zarządzie województwa. Wojciech Jankowiak i Krzysztof Grabowski z PSL będą kontynuować pracę jako wicemarszałkowie – uzyskali w głosowaniu odpowiednio 25 i 26 głosów „za”. Członkiem zarządu województwa pozostanie Jacek

Bogusławski z PO (24 głosy „za”), a zadebiutuje w tej roli Katarzyna Kretkowska z Lewicy (21 głosów „za”), wcześniej m.in. radna RM w Poznaniu i posłanka na Sejm.

Pokierują pracami

Ostatnim akcentem tej części obrad były podziękowania marszałka dla Pauliny Stochniałek (PO) z zarządu województwa za prawie cztery lata pracy na rzecz rozwoju Wielkopolski. Ona jako jedyna z poprzedniego zarządowego składu nie zachowała swojego stanowiska. Marszałek nie ukrywał, że to konsekwencja międzypartyjnych ustaleń szerokiej koalicji, mówiąc: – Jesteśmy samorządowcami, ale też przedstawicielami swoich ugrupowań politycznych, które mają swoje prawa i trzeba to uwzględnić, choć czasami te decyzje o charakterze politycznym wiążą się z takimi przykrymi momentami.

Na zakończenie inauguracyjnej sesji sejmik ustalił składy swoich 14 komisji stałych oraz wskazał ich przewodniczących i wiceprzewodniczących.

Radni PO stanęli na czele aż 7 komisji (strategii, gospodarki, rolnictwa, edukacji, kultury, kultury fizycznej, skarg). Czterech przewodniczących obsadziło PiS (przypadająca opozycji „z urzędu” rewizyjna, a także rodziny, statutowa, planowania). Pracami 2 ważnych komisji (budżetowej i zdrowia) pokierują przedstawiciele PSL, a prowadzenie komisji środowiska przypadło Polsce 2050.

Dopełnieniem formalności tych wydłużonych pierwszych obrad nowego sejmiku było ustalenie (jednogłośnie) wysokości wynagrodzenia marszałka oraz... kończące obrady debiutanckie trzykrotne stuknięcie laską przez przewodniczącą Tatianę Sokołowską.

ABO, RAK

SEJMIKOWE PYTANIA

PRZEDSTAWIAMY TEMATY, KTÓRE RADNI PORUSZALI W INTERPELACJACH I ZAPYTANIACH PODCZAS I I II SESJI SEJMIKU ORAZ W OKRESIE MIĘDZYSESYJNYM.



Adam Bogrycewicz (PiS) zgłosił zapytania dotyczące skrzyżowań ul. Żeromskiego w Trzcianie z drogą wojewódzką nr 180 oraz harmonogramu realizacji procesu przygotowawczego i budowlanego mostu w Ciszkowie w gminie Czarnków. Ponadto, wspólnie z Markiem Sową, przygotował zapytanie dotyczące okoliczności zerwania kworum na posiedzeniu Komisji Kultury, wskazując na zachowanie radnej Violetty Ratajczak.



Marek Sowa (PiS) interpelował w sprawie wdrożenia programu przystosowania składów wakacyjnych pociągów Kolei Wielkopolskich i Polregio do przewozu rowerów. Złożył też zapytanie o planowane od czerwca wprowadzenie ulgi na przewóz rowerów przez wymienione spółki, w tym o kampanię promocyjną na ten temat.



Wojciech Firlej (PL2050) w swoim zapytaniu nawiązał do zasygnalizowanej przez marszałka koncepcji całościowej przebudowy Wojewódzkiego Szpitala Wielospecjalistycznego im. Dr. Jana Jonstona w Lesznie. Pytał o zakres, termin i koszty takiego przedsięwzięcia oraz o ewentualne utrudnienia dla pacjentów.

ABO

ZARZĄD ODPOWIADA

PRZEDSTAWIAMY WYCIĄG Z ODPOWIEDZI UDZIELONYCH NA WCZEŚNIEJSZE INTERPELACJE I ZAPYTANIA RADNYCH.



Wicemarszałek Wojciech Jankowiak

– odpowiedział na zapytanie Marka Sowy dotyczące uruchamiania przez Koleje Wielkopolskie wakacyjnych tras pociągów do miejscowości wypoczynkowych. Poinformował, że wskazana przez radnego oferta samorządowej spółki dotyczy realizacji przewozów w ramach otwartego dostępu wydawanego na podstawie decyzji prezesa Urzędu Transportu Kolejowego. Organizator przewozów, czyli województwo wielkopolskie, nie ma wpływu na decyzję prezesa UTK. Organizator nie ma też wpływu na wnioski, jakie złożyły Koleje Wielkopolskie, gdyż nie są to przewozy o charakterze użyteczności publicznej na podstawie zawartej z operatorem umowy.

ABO

INTERPELACJE I ZAPYTANIA

Ustawa o samorządzie województwa oraz jego statut wskazują, że radny może wnosić interpelacje i zapytania. Kieruje je na piśmie (może też dodatkowo wygłosić ich treść na sesji) do przewodniczącego sejmiku, który przekazuje ich treść marszałkowi. Ten zaś – sam lub przez wyznaczoną osobę – udziela (również pisemnie) odpowiedzi w stosownym terminie.

Czym różnią się te dwie formy? Według cytowanych aktów prawnych, interpelacje składa się „w sprawach o zasadniczym charakterze”, a zapytania – w celu uzyskania „informacji o aktualnych problemach województwa”.

Zgodnie z ustawowymi wymogami, obecnie zarówno wszystkie interpelacje i zapytania radnych, jak i udzielone na nie odpowiedzi można znaleźć na stronie internetowej samorządu województwa oraz w jego Biuletynie Informacji Publicznej.



Po tym, jak Marek Woźniak po raz szósty został przez sejmik wybrany na marszałka województwa, odebrał gratulacje od wszystkich radnych (na zdjęciu – od przewodniczącego klubu PiS Michała Zielińskiego).



Wśród wybranych przewodniczących komisji znaleźli się m.in. widoczni na pierwszym planie Marta Dzikowska (gospodarka) oraz Andrzej Pichet (strategia rozwoju regionalnego i współpraca międzynarodowa).

Podzielone miliony dla gmin i powiatów

27 maja sejmik po raz kolejny, w aż dziesiątej edycji, przyznał dofinansowanie samorządom lokalnym.

Największą kwotę, niemal 11,3 mln zł, rozdysonowano między JST (i sołectwa) biorące udział w XIV edycji konkursu „Pięknie wielkopolska wieś”. Zgłoszono łącznie 278 projektów, a dofinansowanie (maksymalnie 70 tys. zł) otrzymały 192 gminy. Ponadto w piątej edycji konkursu „Wielkopolskie Jadłodzielnie” między samorządy podzielono kwotę 73.500 zł. Zgłoszono tylko trzy przedsięwzięcia: w Białosławiu, Południowym i Mikstacie.

Decyzją sejmiku 550 tys. zł z budżetu województwa wesprze funkcjonowanie kolei wąskotorowej w powiatach (gnieźnieńskim, kaliskim, pilskim i średzkim) oraz w gminie Śmigiel. Beneficjenci dostaną na ten cel od 80 tys. do 160 tys. zł.

Wsparcie finansowe ze strony SWW otrzymają też JST inwestujące w infrastrukturę sportową i rozwój jej zaplecza. W ramach 7. edycji programu „Szatnia na Medal” sześć samorządów (Przykona, Gołańcz, Szydłowo, Czarnków, Turek i Siedlec) otrzyma niemal 740 tys. zł na budowę lub zakup nowych szatni. Jeszcze więcej, bo 971 tys. zł, trafi z kolei do trzynastu gmin, miast i powiatu, które zdecydowały się na remont zaplecza socjalnego przy boiskach sportowych.

Aż 4,4 mln zł przeznaczył sejmik w tym rozdziale na dofinansowanie obiektów w ramach „Programu lekkoatletycznego”. W budowę i modernizację stadionu, boisk, bieżni, skoczni czy rzutni za inwestuje osiem wielkopolskich samorządów (gminy Nowy Tomyśl, Czarniejewo, Wysoka, Gniezno, Chodzież, Grabów nad Prosną, Lubasz oraz powiat leszczyński).

Dwie uchwały wiążą się z organizacją w 2025 r. w Wielkopolsce Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w Sportach Letnich. Na stadionie lekkoatletycznym na poznańskim Gołębiniu zostanie rozegranych kilka konkurencji, stąd konieczny jest zakup sprzętu do profesjonalnych pomiarów oraz prezentacji wyników w tych zawodach. Radni województwa zdecydowali, że miasto Poznań otrzyma na ten cel 232 tys. zł. Do Kalisza natomiast trafi 1,4 mln zł na pierwszy etap remontu otwartego toru kolarskiego, także na potrzeby rozegrania finałów OOM.

Tę wyliczankę kończą dotacje w wysokości niemal 690 tys. zł dla 11 samorządów na zadania z zakresu upowszechniania turystyki (np. pole biwakowe, oznakowanie tras, przystań rowerowa, obserwatorium astronomiczne), a także dla trzech gmin (Kuślin, Zakrzewo, miasto Chodzież) z programu „Kulisy kultury” na łączną kwotę 195 tys. zł.

RAK

Smog, zdrowie i terminy

Sejmik województwa jest przeciwny zmianom w ograniczeniach dotyczących między innymi używania „kopciuchów”.

Sejmik 27 maja przyjął kolejną uchwałę ze stanowiskiem będącym odpowiedzią na apele wielkopolskich samorządów w sprawie wydłużenia możliwości używania do ogrzewania kotłów pozaklasowych, zwanych popularnie „kopciuchami”. Tym razem chodziło o głosy płynące z 15 gmin i 1 powiatu.

Podobnie jak już wcześniej w tym roku, sejmik uznał, że prolongata terminów, od których nie wolno stosować określonych instalacji do spalania paliw stałych, nie jest uzasadniona. Za takim rozstrzygnięciem było 22 radnych, przy 11 przeciwnych, a głosowanie poprzedziła dłuższa dyskusja.

Przypomnijmy, że podobne stanowiska sejmik (jeszcze poprzedniej kadencji) przyjmował już w grudniu i w styczniu – odpowiadając samorządom, które chciały przesunięcia terminu (obowiązuje od stycznia 2024 roku) wejścia w życie zakazu używania „kopciuchów”. To jedno z kolejno wprowadzanych ograniczeń, wynikających z podjętych przez sejmik w 2017 roku uchwał antysmogowych.

O znaczeniu m.in. tych aktów, a także programów ochrony powietrza, mówiła radnym przed głosowaniem Marzena Andrzejewska-Wierzbicka, dyrektor Departamentu Zarządzania Środowiskiem i Klimatu UMWW.



Zanim radni podjęli decyzję, rolę samorządu województwa w dbaniu o jakość powietrza przedstawiła im Marzena Andrzejewska-Wierzbicka, dyrektor Departamentu Zarządzania Środowiskiem i Klimatu UMWW.

– Dlaczego walczymy o dobrą jakość powietrza? Dlatego, że ona jest elementem standardów jakości naszego życia. A przekroczenia norm dotyczących pyłu zawieszonego oraz benzo(a)pirenu wpływają negatywnie na stan zdrowia, zwłaszcza grup najbardziej narażonych, jak kobiety w ciąży, dzieci, osoby starsze, alergicy, osoby z chorobami krążeniowymi i tłuszczowymi – tłumaczyła dyrektor Andrzejewska-Wierzbicka. I wymieniała powody wprowadzania ograniczeń: zdrowotne, ekonomiczne, wynikające z krajowych i unijnych zobowiązań prawnych.

Wskazała też na stanowisko doradzającego zarządowi województwa zespołu eksperckiego ds. uchwał antysmogowych, który po obradach w lutym i marcu wyraził sprzeciw wobec ewentualnego przesuwania wspomnianych terminów. Jednocześnie eksperci zachęcają poszczególne gminy do intensyfikacji działań na rzecz ochrony powietrza, w tym do zabiegania o odpowiednie fundusze, które pomogą mieszkańcom w wymianie źródeł ciepła.

Podczas sesji sprzeciw wobec stanowiska sejmiku wyrazili radni PiS (choć podczas wcześniejszych obrad komisji

głosowali za pozytywną opinią dla tego projektu). Tomasz Ławniczak, Łukasz Grabowski, Adam Bogrycewicz i Marek Sowa mówili m.in. o „potrzebie większej empatii” i „złożoności tematu”, sugerując 3-4-letnie odroczenie obowiązku wymiany „kopciuchów”.

Z kolei Jacek Bogusławski z zarządu województwa przekonywał, że opóźnienie zmian przyniesie określone szkody dla zdrowia Wielkopolan, a obserwowana stopniowa poprawa wskaźników jakości powietrza wskazuje, że dotychczasowa polityka w tym względzie przynosi odpowiednie skutki.

ABO

ODZNAKI DLA ZASŁUŻONYCH SAMORZĄDOWCÓW



FOT. ARTUR BOIŃSKI

27 maja (w Dniu Samorządu Terytorialnego) podczas sesji sejmiku najwyższym regionalnym odznaczeniem uhonorowano 25 osób zaangażowanych w rozwój lokalnego samorządu. Odznaką „Za zasługi dla województwa wielkopolskiego” odebrali z rąk marszałka Marka Woźniaka i przewodniczącej sejmiku Tatiany Sokołowskiej m.in. skarbnicy, sekretarze i przewodniczący rad. – To świetny moment, żeby podziękować i zauważyć tych, na których opiera się samorząd. Poświęcili mu życie, bez nich jego funkcjonowanie nie byłoby możliwe. Są opoką, na której zbudowany jest jego gmach – stwierdził marszałek, przypominając, że o uhonorowanie zasłużonych pracowników JST wnioskował Wielkopolski Ośrodek Kształcenia i Studiów Samorządowych w Poznaniu. – Jesteście bohaterami drugiego planu. Najczęściej nie bywacie w świetle jupiterów, nie występujecie w pierwszym szeregu, więc dzisiejsze odznaczenie to pewnego rodzaju oddanie wam sprawiedliwości – zwrócił się do odznaczonych przez WOKiSS Maciej Kozik.

RAK

Wybrali swoich przedstawicieli

Sejmik wskazał delegatów do zgromadzenia ogólnego Związku Województw Rzeczypospolitej Polskiej.

Zgodnie ze statutem Związku Województw RP nowa samorządowa kadencja oznacza konieczność wyłonienia również nowych składów organów tej organizacji. Wspomniany dokument stanowi, że „z urzędu” delegatami do zgromadzenia ogólnego ZWRP są marszałek województwa i przewodniczący sejmiku. Pozostałych dwóch członków delegacji sejmik wskazuje spośród radnych.

Podczas sesji, która odbyła się 27 maja, marszałek Marek Woźniak zgłosił kandydatury wicemarszałka Wojciecha Jankowiaka z PSL oraz radnego PO Pawła Owsianego. Natomiast przewodniczący klubu PiS Michał Zieliński zaproponował przedstawicieli tego ugrupowania Piotra Trybka i Filipa Żelaznego.

– Myślę, że w tym wyborze warto zachować pewien paritet – zachęcał Adam Bogrycewicz z PiS.

– Dajmy dobry sygnał innym województwom, że u nas standardy są inne – agitował Filip Żelazny. – Z naszej strony mogę zadeklarować, że w razie wyboru zawsze na forum zgromadzenia ogólnego będziemy głosować zgodnie z interesem województwa.

– Dziękuję za te deklaracje i przyjmuję je w dobrej wierze. Będziemy tę lojalność testować przez całą kadencję. A standardami Wielkopolska już się wyróżnia, bo opozycyjny klub (co gdzie indziej nie jest normą) ma miejsce w prezydium sejmiku i przewodniczących kilku komisji – odpowiedział marszałek Marek Woźniak. I tłumaczył: – Decyzje podejmowane na forum ZWRP są z reguły polityczne. Nie wiem, jak panowie byście zagłosowali na przykład nad kandydaturą

na przewodniczącego związku z innego niż nasze ugrupowania...

Ta ostatnia argumentacja najwyraźniej przekonała radnych z partii tworzących koalicję rządzącą województwem, co widać po wynikach głosowania. Wojciech Jankowiak i Paweł Owsianny dostali po 22 głosy „za”, podczas gdy Filipa Żelaznego poparło 11 radnych, a Piotra Trybka 10.

ZWRP jest dobrowolnym stowarzyszeniem województw. Wskazuje swoich przedstawicieli m.in. do Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego, Europejskiego Komitetu Regionów (gdzie od wielu lat przewodniczącym polskiej delegacji jest marszałek Marek Woźniak), Kongresu Władz Lokalnych i Regionalnych Rady Europy (tu z kolei krajowym delegatorem szefuje wicemarszałek Wojciech Jankowiak).

ABO

Święto książek i bibliotek

Po raz pierwszy wręczono Literacką Nagrodę Wielkopolskich Czytelników.

L iteracka Nagroda Wielkopolskich Czytelników to wspólna inicjatywa samorządu regionu oraz podległej mu Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu. Laureatów pierwszej edycji tego przedsięwzięcia poznaliśmy 16 maja, podczas uroczystej gali, która odbyła się w Auli Artis w Poznaniu, a zorganizowana została z okazji Wielkopolskiego Dnia Bibliotekarza i Bibliotek.

W kategorii „literatura dla dorosłych” nagroda trafiła do Małgorzaty Lebdy za książkę „Łakome”, a w kategorii „literatura dla dzieci” triumfowała książka „Szalik. O Wisławie Szymborskiej dla dzieci” autorstwa Michała Rusinka z ilustracjami Joanny Rusinek.

Zwycięzcy otrzymali nagrody finansowe po 50 tys. zł. 3 tys. zł trafiło natomiast do pozostałych nominowanych (po 4 w każdej z konkursowych kategorii – ich lista na www.umww.pl). Podczas wieczoru spośród bibliotek, które zgłosiły propozycje książek do nagrody, wylosowano – przy pomocy publicz-



„Selfie” laureatów pierwszej edycji nagrody (od lewej): Michała Rusinka, Joanny Rusinek i Małgorzaty Lebdy.

ności – również 10 nagród po 3 tys. zł – dzięki nim te placówki wzbogacają swoje zbiory o nowości wydawnicze.

Gala była też okazją do wręczenia bibliotekarzom odznak honorowych „Za zasługi dla województwa wielkopolskiego”, a placówkom nagród i tytułów Templum Libri „Świątynia Księgi”.

Nie zabrakło również rozmów o kondycji tej „branży” w naszym regionie.

– Biblioteki stały się ważnymi centrami rozwoju społecznego. W ciągu ostatnich trzydziestu lat w tym zakresie nastąpił ogromny postęp. Było to możliwe dzięki wykorzystaniu funduszy budżetu państwa i Unii Europejskiej – mówił podczas gali marszałek Marek Woźniak. – Jako województwo staramy się wspierać samorządy lokalne, m.in. przekazując środki unijne na instytucje kultury. Robimy

to także przez nasz nowatorski program „Kulisy kultury”, którego celem jest modernizacja i wyposażenie małych placówek.

Z kolei Małgorzata Grupińska-Bis, dyrektor WBPICAK, komplementowała: – Wielkopolskie biblioteki są świetne i znakomicie realizują swoją misję. Wszystko wskazuje na to, że czytanie znowu zaczęło być modne i nastąpił dobry czas dla bibliotek!

Muzea nagrodzone

Jak co roku wielkopolscy muzealnicy zostali nagrodzeni za najlepsze przedsięwzięcia „Izabellami” – nagrodami inspirowanymi postacią Izabeli Czartoryskiej.

24 maja w Lewkowie marszałek Marek Woźniak wręczył nagrody i wyróżnienia w Konkursie na Wydarzenie Muzealne Roku w Wielkopolsce „IZABELLA 2023”.

Grand Prix w poszczególnych kategoriach trafiły do: Muzeum Narodowego w Poznaniu (za organizację wystawy japońskiego projektanta Kenya Hary), Muzeum Okręgowego w Lesznie (za działania edukacyjne inspirowane postacią Jana Jonstona), Muzeum Archeologicznego w Poznaniu (za książkę poświęconą prof. Józefowi Ko-

strzewskiemu), Muzeum Narodowego Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego w Szreniawie (za akcję promocyjną z okazji 50-lecia samochodu rolniczego Tarpan oraz prace konserwatorsko-restauratorskie przy secesyjnej, fajansowo-marmurowej ladzie sklepowej).

Nagrodzono i wyróżniono również muzealników z: Koszuta, Kępna, Leszna, Konina, Szamotuł, Trzcianki, Rogalina, Śremu, Kościana i Lednicy. Nagrodę specjalną przyznano natomiast Janowi Maćkowiakowi – od 2021 roku dyrektorowi muzeum w Szreniawie, byłemu prezesowi Fundacji Muzeów Wielkopolskich (ta instytucja, wspólnie z samorządem województwa, jest organizatorem „Izabelli”).



Miejscem uroczystości było wyremontowane niedawno Muzeum w Lewkowie – Zespół Pałacowo-Parkowy, instytucja kultury samorządu województwa.

Z przyjemnością będę ambasadorem Wielkopolski

Z Janem A.P. Kaczmakiem rozmawia Artur Boiński

– W sercu Unii Europejskiej odbędzie się koncert pana muzyki, zorganizowany dla uczczenia 5-lecia obecności Wielkopolski w Brukseli. Dlaczego zdecydował się pan na udział w tym przedsięwzięciu?

– Przyjąłem to zaproszenie, bo czuję się bardzo związany z Poznaniem i z Wielkopolską. Ponieważ urodziłem się w Koninie, a większość dorosłego życia spędziłem w Poznaniu, uznałem za dość naturalne, że mogę być kojarzony z tym regionem. Zatem odpowiedziałem pozytywnie, przygotowaliśmy program i... jedziemy.

– Wspomniał pan o wielkopolskich korzeniach, a jednocześnie w wielu wywiadach podkreśla pan swoje rozdarcie pomiędzy Polską a Stanami Zjednoczonymi. Jak w tej sytuacji czuje się pan w roli takiego wielkopolskiego „produktu eksportowego”?

– To są role, które się same w życiu budują. Wyemigrowałem w wieku już dojrzałym, w związku z tym nigdy nie będę Amerykaninem ani nie przestanę być Polakiem. A jednocześnie te prawie dwadzieścia lat życia za oceanem sprawia, że doświadczam sta-

nu znanego dobrze większości emigrantów, że nie do końca już należę do miejsca A, ale też nie całkiem do miejsca B. Nasze, emigrantów, korzenie, serce, sympatie, pamięć są w jednym miejscu, a cała ogromna część życia w innym. Cóż, tworzy to bardzo ciekawy stan umysłu. Jeżeli ten mój stan umysłu i stan mojej kariery może być tu użyteczny, jeśli mogę być ambasadorem Wielkopolski, to proszę bardzo. Robię to z przyjemnością i zaangażowaniem.

– Ten stan umysłu pozwala z pewnością inaczej spojrzeć na to, co dzieje się w Wielkopolsce, czy szerzej – w Polsce. Dostrzega pan już teraz jakieś zmiany spowodowane kilkoma latami naszej obecności w Unii Europejskiej?

– Jestem w Polsce co roku, a takie powracanie tutaj z pewnością pozwala na świeże spojrzenie. Myślę, że ten wpływ struktur europejskich jest dość znaczny. Unia przede wszystkim – w dobrym znaczeniu tego słowa – organizuje nas, Polaków. Choćby to wypełnianie wniosków o unijną pomoc, co jest dużą szkołą biurokracji, a co zawsze było obce naturze przeciętnego Polaka.

– Unia pomaga się nam zorganizować?



21 maja, w wieku 71 lat, zmarł urodzony w Koninie Jan A.P. Kaczmak – zdobywca Oscara za muzykę do filmu „Marzyciel”. Przypominamy obszernie fragmenty rozmowy, która ukazała się na łamach „Monitora” w 2008 roku, gdy kompozytor poprowadził specjalny koncert swojej muzyki z okazji 5-lecia obecności Wielkopolski w Brukseli (z tego wydarzenia pochodzi powyższe zdjęcie).

– Tak. Bo naszymi największymi cechami narodowymi zawsze były: bohaterstwo, odwaga, skłonność do umiarności, a także szlachetność, jednoczenie się w chwilach zagrożenia. Natomiast powszechnie za naszą słabość uważało się brak umiejętności takiego codziennego organizowania się, jak potrafią to Niemcy czy Anglosasi. Pozytywny wpływ Unii polega właśnie na tym, że wprowadza ten brakujący nam element. Bo wszystko inne, co potrzebne, mamy: pasję, talent, przedsiębiorczość i wyobraźnię.

– A te narzucane ramy organizacyjne nie ograniczają naszej wolności? Pan wielokrotnie, choćby komponując utwory na rocznice Poznańskiego Czerwca i Sierpnia’80, podkreślał, że życie w wolności jest fundamentalnym pragnieniem człowieka.

– Wolność nigdy nie jest absolutna, zawsze są jakieś granice tego, co dopuszczalne, co akceptowalne, co da się przeprowadzić. Wolność poszczególnego człowieka oznacza umiejętność budowania swo-

jej przestrzeni życiowej w zastanych ramach. Wydaje mi się, że obecność w Unii nie zabija w nas tego podstawowego przywileju. Polska jest krajem suwerennym i mam nadzieję, że rządzący będą dbać o to, by ta sytuacja nie została naruszona. Jeżeli w dzisiejszych czasach bać się ograniczenia suwerenności, to raczej ze strony wielkich międzynarodowych korporacji, kontrolujących istotne elementy ekonomicznych powiązań, a nie ze strony Unii Europejskiej jako struktury quasi-państwowej.

– „Ci, którzy wyrwają się z prowincji, mają więcej powodów, by widzieć świat jako źródło nieograniczonych możliwości”. Czy te pańskie słowa sprzed kilku lat odnoszą się wyłącznie do jednostek, czy mogą dotyczyć też całych społeczności?

– Jednostka ma tę przewagę, że może wyjechać poza granice pewnego systemu i w ten sposób się wyedukować i spojrzeć na miejsce, z którego wyszła, bardziej obiektywnie. Społeczeństwo nie może po prostu wyjechać, jest przywiązane regułami i okolicznościami do miejsca. W tym sensie nie można przełożyć doświadczenia

jednostkowego na skalę makro. Głód czegoś, który wyszła jednostkę w świat – wszystko jedno, czy jest to większe miasto, inny kraj, czy kontynent – w przypadku społeczeństw może zostać zaspokojony jedynie w wyniku reform czy też, czasami, rewolucji.

– Na koniec zapytam jeszcze o brukselski koncert. Czy któryś z pańskich utworów, jakie zostaną tam wykonane, mógłby służyć jako ilustracja do naszej „obecności w Brukseli”?

– Muzyka nie jest przekładalna w prosty sposób na język polityki. Misją muzyki uprawianej przeze mnie jest to, by przez emocje łączyć ze sobą ludzi. Myślę, że to mi się udało w Poznaniu z okazji 50. rocznicy Czerwca i w Gdańsku z okazji 25. rocznicy Sierpnia. I udaje się też, kiedy gram koncerty z muzyką filmową. Taka jest moja rola: pisać muzykę, ona jest wykonywana i jeżeli ludzie na nią reagują i ta muzyka coś im daje, jeżeli coś po koncercie zostaje w ich sercach, jest to mój osobisty sukces. To taki mój wkład w integrację. Tę, która tak naprawdę jedynie się liczy – duchową integrację ludzi: ponad narodami, ponad religiami, ponad warstwami. ■

Wielkopolska w cuglach, czyli

Atrakcyjne szlaki do jazdy wierzchem lub bryczką, historyczne stadniny hodowlane, nowoczesne ośrodki jeździeckie i małe, kameralne zwierzętami. A przygoda z końmi to świetny sposób na aktywny wypoczynek.

Piotr Ratajczak

Samorząd województwa, wspólnie z Wielkopolską Organizacją Turystyczną, stara się wspierać i promować różne formy aktywnego wypoczynku w regionie. Jedną z nich jest turystyka konna, choć jeździectwo to także rekreacja, zawodowy sport czy hodowla.

Przygoda z dzieciństwa

– Konie były w naszej rodzinie od zawsze, a przynajmniej od trzech pokoleń. Kilkanaście lat temu tata Bartosz przeniósł rozwiniętą już hodowlę dziadka Piotra z Budzyna do niewielkiego Laskowa w gminie Rogoźno. W ubiegłym roku przejąłem od ojca większość obowiązków związanych z jej utrzymaniem, choć tata nadal bardzo mi pomaga – opowiada Jagoda Szejner, 22-letnia studentka Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu. – Urodziłam się w Laskowie i konie towarzyszą mi niemal od pierwszych dni życia. Gdy miałam sześć lat, dostaliśmy wraz z rodzeństwem kucyka o imieniu Łatek i od tej chwili zaczęła się moja prawdziwa przygoda z jazdą konną. Tę pasję rozwijam do dziś i chcę, by trwała jak najdłużej.

Opowieść podobną do słów Jagody usłyszymy pewnie w wielu wielkopolskich domach, bo przykładów rodzin związanych z jeździectwem są w naszym regionie setki, a może i tysiące. Niektórzy mają swoje konie i stadniny, inni wynajmują dla nich boksy w pensjonatach lub ośrodkach. Jeszcze inni tylko okazjonalnie, dla rekrea-



– Gdy miałam sześć lat, dostaliśmy wraz z rodzeństwem kucyka o imieniu Łatek i od tej chwili zaczęła się moja prawdziwa przygoda z jazdą konną – opowiada Jagoda Szejner (na zdjęciu z prawej).

cji przejadą się wierzchem lub bryczką.

A przecież wielu z nas do pełni szczęścia wystarczy tylko widok (np. na wsi czy w gospodarstwie agroturystycznym) spacerujących po pastwisku ogierów i klaczy lub brykających żrebaków. Chętnie je nakarmimy i napoimy, zrobimy zdjęcie, a pod opieką instruktora w siodle usiądzie nasze dziecko.

Zamiast smartfona

– Dziś kuc Łatek ma już prawie 30 lat i jest na zasłużonej emeryturze, ale w tym czasie przez naszą rodzinną hodowlę przewinęło się wiele innych koni, na których mogłam jeździć i startować w zawodach – wylicza Jagoda Szejner, która w 2023 r. zdobyła trzecie miejsce podczas rozgrywa-

nych w Lesznie Halowych Akademickich Mistrzostw Polski w skokach przez przeszkody. – Kocham ten sport i oprócz prowadzenia hodowli i startów w zawodach zajmuję się też profesjonalnym treningiem koni (do jazdy

częściej trzymają w dłoniach wodze.

Wodze lub szcztoki, bo jazda konna to nie tylko przyjemność, ale i wiele obowiązków. Dzieci i młodzież uczą się, jak nakarmić zwierzę, zadbać o jego czystą sierść i ko-

Te obowiązki młodych nie zniechęcają, bo w ostatnich latach znacząco wzrosła liczba chętnych do uprawiania jazdy konnej, zwłaszcza wśród dzieci.

Inny fenomen to moda na *hobby horse* – substytut jeździectwa – czyli konika na specjalnym kiju. Najmłodszy z zapalem galopują po parkurze, skaczą przez specjalne przeszkody i mają małe stadniny dla swoich „koni”. Przy okazji ubiegłorocznych halowych zawodów jeździeckich „CAVALIADA” na terenie Międzynarodowych Targów Poznańskich zorganizowano poważną rywalizację z nagrodami dla kilkudziesięciu zawodniczek startujących na *hobby horse*.

Konik na kiju to lata 20. XXI wieku... A jak to wyglądało dawniej?

Kto jeszcze nie umie jeździć konno, znajdzie w Wielkopolsce wiele miejsc oferujących naukę i doskonalenie jazdy

z dziećmi, do skoków itp.) oraz szkoleniem młodzieży. Cieszę się, że najmłodszy chętnie zarażają się tą pasją i zamiast smartfonów coraz

pyta, rozczesać grzywę i ogon, prawidłowo założyć akcesoria niezbędne do bezpiecznej jazdy (uprząż, strzemiona, wodze itp.).

Ogierzy dla kawalerii i powóz Paderewskiego

W Wielkopolsce nie brakuje dobrych ośrodków jeździeckich, których sława sięga dziesiątek, a nawet setek lat.

– Najlepsze konie z wielkopolskich hodowli były podporą kawalerii wojska polskiego. Do najsłynniejszych ośrodków jeździeckich należy np. sierakowskie Stado Ogierów. Jest jednym z najstarszych na ziemiach polskich, jego historia sięga niemal 200 lat, tj. pierwszej połowy XIX wieku – opowiada Artur Krysztofiak, dyrektor biura WOT. – Nie mniejszym uznaniem cieszyły się konie z hodowli w Iwnie, Racocie, Pępowie czy Golejewku.

Stado Ogierów w Sierakowie odpowiada obecnie za realizację programów hodowlanych różnych ras koni. Wśród ponad setki zwierząt znajdziemy nie tylko rasy szlachetne, ale także swojskiego konika polskiego, idealnego do jazdy dla dzieci czy hipoterapii.

– Można tu wybrać się na konną przejażdżkę lub zobaczyć, jak wygląda dzień pracy koniuszego czy masztalera. Z kolei ducha dawnych czasów pocujemy, oglądając stare bryczki i powozy lub spacerując wśród zabytkowych budynków – opisuje atuty sierakowskiej placówki Anna Brykalska-Domańska, specjalistka ds. promocji i wydawnictw z WOT. – W stadninie prowadzone są zajęcia jeździeckie, a dodatkowo każdego roku przygotowuje się liczne pokazy, zawody w skokach przez przeszkody czy rywalizację w powożeniu zaprzęgami.

Z hodowlą koni, sięgającą niemal stu lat, wielu osobom kojarzy się także malowniczo



Moda na *hobby horse*, czyli konika na specjalnym kiju, to fenomen.



Hipodrom Wola czasy świetności ma za sobą i wymaga modernizacji.

O turystyce konnej w regionie

stajnie, a także liczne zawody sportowe – w naszym województwie nie brakuje miejsc i wydarzeń związanych z galopującymi



Jacek Bogusławski,
członek zarządu
województwa

– Co prawda Wielkopolska nie ma morza ani gór, ale nie brakuje u nas atrakcji dla turystów szukających innych wrażeń. Jako samorząd województwa staramy się promować różne formy aktywnego wypoczynku, np. turystykę konną. Goście znajdują u nas miejsca historycznie związane z końmi (stadniny, pałace, stada ogierów) oraz takie, gdzie i dziś możemy spróbować swoich sił w siodle.

W regionie wciąż powstają ośrodki jeździeckie, rancza, folwarki, stajnie. Także coraz więcej gospodarstw agroturystycznych ma w ofercie możliwość korzystania z jazdy wierzchem oraz nauki. To odpowiedź biznesu na rosnące zainteresowanie tą branżą.

Jeśli dodamy do tego liczne szlaki konne czy zawody sportowe – wyłania się kompleksowa oferta dla mieszkańców i turystów. Wystarczy z niej skorzystać!

położony nieopodal Kościana Racot. Miejscowe wierzchowce, należące głównie do ras wielkopolskiej i szlacheckiej półkrwi, znane są wśród hodowców na całym świecie. Oprócz tego, że możemy tu spróbować swoich sił w siodle, Racot to również bogata historia i piękna architektura.

– Na terenie stadniny położony jest klasycystyczny XVIII-wieczny pałac, od początku swego istnienia będący miejscem krzewienia polskiej kultury. Swoje sztuki wystawiali tu Wojciech Bogusławski i Józef Wybicki, a w okresie II RP mieściła się tutaj prezydencka rezydencja – przypomina Artur Krysztofiak. – Dziś to komfortowy hotel, a kolejną przyciągającą turystów atrakcją jest zabytkowa powozownia z powozem, którym w grudniu 1918 r. podróżował Ignacy Jan Paderewski.

Gdzie jeszcze znajdziemy atrakcyjne ośrodki jeździeckie?

Konie i samorządy

Historia hipodromu na poznańskiej Woli sięga początków XX wieku. Pierwsze obiekty, stajnie i powozownia powstały tu w latach



W Wielkopolsce odbywają się liczne zawody, także międzynarodowej rangi.

1906-1908, jako zaplecze Zamku Cesarskiego w Poznaniu. Wkrótce potem stworzono plany budowy toru wyścigowego.

Ten 46-hektarowy teren od ponad stu lat służy działalności jeździeckiej. Odbywają się tu zawody konne, prowadzona jest szkółka, działa pensjonat dla koni, choć cały ośrodek i jego infrastruktura czasy świetności mają już za sobą i wymagają modernizacji. Podejmie się jej grupa MTP, od lat organizująca cykl zawodów jeździeckich „CAVALIADA”.

Przypomnijmy, że od 2005 r. właścicielem spółki był samorząd województwa, który przejął ją od Skarbu Państwa. Hipodrom przynosił straty, a ponieważ regionalny samorząd niewiele ma wspólnego z działalnością jeździecką, w listopadzie 2021 r. sejmik zdecydował o zbyciu tego majątku. Został przekazany miastu Poznań, a ostatecznie zarządza nim grupa MTP.

Nie tylko na poznańskiej Woli możemy spróbować jazdy wierzchem.

– Kto jeszcze nie umie jeździć konno, znajdzie w Wiel-

kopolsce wiele miejsc oferujących naukę i doskonalenie jazdy. To może być dobry pretekst do odwiedzin różnych części regionu – zachęca Anna Brykalska-Domańska.

Galopem po regionie

– Niedaleko Szamotuł jest zlokalizowany zabytkowy pałac Baborówko. Nocując w pięknych pałacowych wnętrzach, możemy poczuć się jak dawni właściciele ziemscy, a rano wybrać się na konną przejażdżkę po okolicznych włościach – mówi Artur Krysztofiak. – A jeśli umiejętności nie pozwalają nam na samodzielną jazdę, można je doszlifować na ogrodzonym padoku.

Zaledwie 60 km na południowy wschód od Poznania znajduje się z kolei Folwark Konny Hermanów.

– W malowniczo położonym nad Wartą ośrodku na grzbiecie konia można wyruszyć w teren albo pojeździć na zielonych i piaszczystych padokach, a w razie niepogody pod dachem krytej ujeżdżalni. Jeśli boimy się samodzielnej jazdy, doskonałą alternatywą będą natomiast

przejażdżki bryczką, a zimą kulig na saniach – opowiada Anna Brykalska-Domańska.

– Organizują tam świetne obozy jeździeckie, sama w nich kiedyś uczestniczyłam – dodaje Jagoda Szejner.

Piękne stada koni w ośrodkach jeździeckich czy państwowych stadninach to jednak nie wszystko, co wiąże się z tą branżą. Oprócz aktywnego wypoczynku w postaci rekreacyjnej jazdy konnej wierzchem, bryczką lub powozem, jest także hipoterapia oraz treningi i pokazy woltyżerki (akrobatyki).

Warto też pamiętać o odbywających się w Wielkopolsce licznych zawodach, także międzynarodowej rangi.

Sport i... handel

– Hipodrom na poznańskiej Woli to dla sportowców przede wszystkim prestiżowe międzynarodowe zawody z cyklu „4foulee” – wyjaśnia Jagoda Szejner. – MTP słynie ze wspomnianej już „CAVALIADY”, a w Olszy obok Śremu rozgrywany jest „Sportowy czempionat polski młodych koni” oraz „Turniej nadziei olimpijskich Orła Białego”.

Miejscowy Klub Jeździecki Agro Handel Śrem od wielu lat jest numerem jeden w Polsce, a jego zawodnicy (z liderem Jarosławem Skrzyczyńskim na czele) wygrywają wiele konkursów w skokach przez przeszkody, nie tylko w kraju, ale i za granicą.

W Baborówku organizowane jest inne święto jeździectwa – zawody WKKW (wszechstronny konkurs konia wierzchowego), a Paweł Warszawski ze Stowarzyszenia Jeździeckiego Baborówko otrzymał od marszałka województwa stypendium sportowe za uzyskanie kwalifikacji olimpijskiej do igrzysk w Paryżu (WKKW w drużynie).

Jeździectwo to także hodowla i handel. We wspomnianym Baborówku odbywa się premiowanie i aukcja źrebaków, a do niedawna w Wielkopolsce wciąż można było jeszcze kupić konia (jak w XIX wieku) na tradycyjnym targu – w Szamocinie (powiat chodzieski).

Z kolei region gostyński to zagłębie producentów powozów konnych. To właśnie tu wytwarzanych jest większość bryczek w Polsce.



Tomasz Wiktor,
prezes Wielkopolskiej Organizacji
Turystycznej

– Stare powiedzenie mówi, że „gdyby koń o swojej sile wiedział, żaden by na nim nie siedział”, jednak w większości przypadków są to łagodne olbrzymy, cierpliwie znoszące na swoim grzbiecie nawet nie-wprawnych jeźdźców.

Świat z końskiego grzbieca wygląda inaczej. Lepiej, ładniej, ciekawiej – tak przynajmniej twierdzą zapaleni jeźdźcy. Warto zatem sprawdzić, czy mają rację, zwłaszcza że Wielkopolska od wielu lat konsekwentnie stawia na rozwój kwalifikowanych form turystyki, np. turystyki konnej, wodnej, rowerowej, wiejskiej czy kulturowej.

Ważna jest niewątpliwie odpowiednia oferta, a u nas jest z czego wybierać. Są małe i kameralne stajnie, są duże stadniny koni. Tu z pewnością nikt nie będzie się nudził: ani doświadczony jeździec, ani początkująca amazonka.

Przez lasy i pola

Gdy zdobędziemy podstawowe umiejętności, warto wybrać się na przejażdżkę w terenie. Wiele szlaków konnych biegnie leśnymi ścieżkami. Można je znaleźć na prowadzonym przez Lasy Państwowe portalu czaswlas.pl, wybierając zakładkę „konno”.

– Znajduje się tam interaktywna mapa z przebiegiem szlaku, informacją o jego długości, a także współrzędne geograficzne i dane leśnictwa. Na portalu zaznaczono też trasy piesze, miejsca postoju, biwaki czy ciekawe punkty widokowe – precyzuje Anna Brykalska-Domańska.

Popularne wśród turystów są m.in. szlak konny Doliny Baryczy, trakt gen. Dezyderygo Chłapowskiego, podkuta szóstka oraz szlak króla Stanisława.

Warto wybrać się na konne wędrowki po Wielkopolsce. Atrakcyjne propozycje wypoczynku znajdują tu dla siebie zarówno wytrawni jeźdźcy, jak i ci, którzy dopiero zaczynają „konną edukację”. A w pobliżu stadnin, ośrodków czy stajni nie brakuje też wielu innych atrakcji i miejsc, które warto odwiedzić. ■

POWRÓT DO KONNYCH TRADYJCJI W ZAMKU W ROKOSOWIE



Po kilku latach przerwy w Zamku Wielkopolskim w Rokosowie znów pojawiły się konie i zawody jeździeckie. Zorganizowane 1-2 czerwca wydarzenie „Rokosowo Horse Show” zgromadziło wielu miłośników koni i bryczek (w tym Jacka Bogusławskiego z zarządu województwa), a także rodziny z dziećmi, które chętnie brały udział w warsztatach towarzyszących imprezie. Nie zabrakło emocjonujących pokazów, spektakli teatralnych, integracji społeczności lokalnej i zaciętej rywalizacji podczas zawodów w powożeniu oraz w skokach przez przeszkody.

RAK

Marek Rezler

Rozbiory Polski odbyły się w latach 1772, 1793 i 1795, ale to następne lata charakteryzowały się dynamicznymi wydarzeniami: odbyła się insurekcja kościuszkowska, nastąpił okres napoleoński, granice zaborów zmieniały się, by ostatecznie utrwalić się po kongresie wiedeńskim w 1815 roku. Wielkopolska pod władzę zaborcy dostała się w styczniu 1793 roku i wkrótce potem jej mieszkańcy wzięli udział w powstaniu kościuszkowskim. Następnym etapem był udział w walce o odzyskanie niepodległości u boku Napoleona.

Powstanie ogórne

Początkowo nic nie zapowiadało zmiany sytuacji. Ale 14 października 1806 roku Prusacy ponieśli klęskę w bitwach pod Jeną i Auerstedt, a Napoleon, świadomy obaw i niepokoju, jakie zapanowały wśród urzędników i dowódców pruskich, postanowił wywołać powstanie na tyłach ich wojsk. W obliczu wciąż zagrażającej na wschodzie armii rosyjskiej, musiał jak najszybciej zakończyć konflikt z Prusami, bo potrzebował żołnierzy do udziału w kolejnych kampaniach. Naturalną kolejną rzeczą wybór padł na Polaków.

Cesarz wezwał więc do swej kwatery w Dessau generała Jana Henryka Dąbrowskiego. zaproponował mu zorganizowanie powstania na ziemiach polskich włączonych w granice Prus, równocześnie zobowiązując polskiego wodza do utworzenia w jak najkrótszym czasie oddziałów wojska, które u boku Francuzów ruszyłyby do dalszej walki z Prusakami. Polski generał z entuzjazmem podchwycił pomysł Napoleona, ale postawił warunek, by jego współpracownikiem został Józef Wybicki – na co Napoleon przystał.

Na życzenie Napoleona, Dąbrowski przedstawił memoriał dotyczący realiów formowania polskich oddziałów wojskowych na tyłach armii pruskiej. Zakładał on dość powszechną mobilizację, która pozwoliłaby postawić pod broń około 40 tysięcy żołnierzy. Cesarz zobowiązał się dostarczyć im odpowiednią liczbę broni oraz przekazać pieniądze na zakup mundurów.

Rodziła się sytuacja dotąd nieznaną na ziemiach polskich. Powstanie, które wybuchało spontanicznie, pod wpływem rozwoju wypadków i zgodnie z porywem serca mieszkańców, było zjawiskiem oczywistym i naturalnym. Tym razem jednak społeczeństwo przyjęło postawę pełną nadziei, lecz wyczekującą na ogłoszenie zrywu.

Z iluminacją

Wcześniej jednak cesarz Francuzów rozeznął nastroje panujące wśród Polaków w zaborze pruskim. Dąbrowski i Wybicki niezwłocznie ruszyli do Poznania, wjechali do miasta od strony zachodniej, wieczorem 6 listopada 1806 roku. Byli entuzjastycznie witani przez miejscowych obywateli już na przedmieściu, gdzie mieszczanie wyprzęgli konie z powozu. Ostatecznie obaj dotarli do pałacu Mielżyńskich, mieszczącej



Obraz Jana Gładysza przedstawiający wjazd generała J.H. Dąbrowskiego do Poznania w 1807 roku.

Pierwsze zwycięskie

Napoleon, Dąbrowski, Wybicki... Jakie były okoliczności wielkopolskiego powstania z 1806 roku?

go się na rogu Starego Rynku i ulicy Wronieckiej. Miasto iluminowano.

Natychmiast rozkolportowano odezwę wzywającą pod broń, podpisaną w Berlinie trzy dni wcześniej. Powołano milicję miejską, tzw. Gwardię Narodową, która zaczęła pełnić służbę u boku oddziałów francuskich. Zarządzono też tworzenie Gwardii we wszystkich miastach; obowiązek służby w tej formacji spoczywał na mężczyznach w wieku od 16 do 60 lat.

Początkowo pozostawiono część urzędników pruskich na ich stanowiskach, ale w rzeczywistości regionem kierowała komisja wojewódzka, na której czele stanął Józef Jarczewski. Podjęto przygotowania w dwóch kierunkach: godnego przyjęcia Napoleona, który miał przybyć do Poznania w najbliższym czasie, a także rozpowszechnienia odezw powstańczych w terenie.

Region opanowany

Bez trudności opanowano też Wielkopolskę wschodnią, czyli ziemie kaliską. Już 9 listopada 1806 roku Kasper Miaskowski zaczął swoją działalność w Kaliszu. Natychmiast rozbrojono przebywających w mieście 30 rekonwalescentów z pułku

z nowo formowanych oddziałów. Od 1 listopada do 20 grudnia 1806 roku z armii pruskiej zbiegło około 3 tysięcy żołnierzy polskiej narodowości. Nakazano więc bezwzględnie, pod groźbą kary, natychmiast zameldować się także wszystkim, którzy kiedyś służyli w wojsku i nadal byli zdolni do noszenia broni.

Szlachta województwa poznańskiego zobowiązała się do opodatkowania w wysokości 10 proc. dochodów, do dostarczenia rekrutów, ich umundurowania i zaopatrzenia w żywność. Utworzono też osobną kasę dla odbierania dobrowolnych ofiar i składek na rzecz formowanego wojska; nadzór nad nią objął sam Dąbrowski.

W departamencie bydgoskim formowaniem wojska zajmował się generał Antoni „Amilkar” Kosiński. Tutaj działania były znacznie utrudnione, gdyż Pomorze wciąż jeszcze znajdowało się w rękach pruskich i urzędnicy zaborcy wcale nie kwapili się do podporządkowania zarządzeniom Dąbrowskiego. A jednak to w Bydgoszczy już 6 listopada 1806 roku miejscowi aktywiści polscy ogłosili akces do powstania i od razu ustalili zasady werbowania kantonistów do polskiego wojska.

Żołnierzy jednak wciąż było za mało. Zatem Napoleon, z inicjatywy Wybickiego, ogłosił 2 grudnia 1806 roku pospolite ruszenie („Uniwersał na pospolitą obronę”), zobowiązujące szlachtę wielkopolską mieszkającą na wschód od linii Wisły do stawienia się w szeregach wojska. Dokument podpisał Józef Radziwiński, wojewoda gnieźnieński, komenda nad pospolitym ruszeniem powierzając gen. Dąbrowskiemu.

Tysiące pod bronią

Pospolite ruszenie tworzone równoległe z formowaniem wojska zarządzonym na początku listopada. Tutaj praca organizacyjna najbardziej zaawansowana była w Kaliszu. Także generał Jan Gliszczyński, dowodzący pospolitym ruszeniem na tym obszarze, miał podstawy do zadowolenia. Narzekano jedynie na krótki czas wyznaczony na zbiórkę i braki w wyposażeniu wynikające z tempa organizacji.

W połowie stycznia 1807 roku w Wielkopolsce pod broń było już 20 tysięcy żołnierzy, poza tym udało się wystawić ponad 4 tysiące jazdy w szeregach pospolitego ruszenia – i właśnie kawaleria ta, zorganizowana w dwa pułki kawalerii narodowej, najwcześniej została włączona w działania Wielkiej Armii, dla zabezpieczenia spokoju zimujących wojsk francuskich. Znoszono podjazdy pruskie w okolicach Bydgoszczy, zorganizowano też oddzielny korpus jazdy.

W początkach stycznia 1807 roku nadeszły pierwsze rozkazy Napoleona do wymarszu. W Wielkopolsce zreorganizowano sformowane już wojsko, tworząc trzy legie (dywizje): warszawską, kaliską i poznańską – każda w składzie czterech pułków piechoty i jednego jazdy.

Zwycięskie przejmowanie władzy w Wielkopolsce zakończono 14 stycznia 1807 roku, gdy powołano siedmioosobową Komisję Rządzącą ze Stanisławem Małachowskim, byłym marszałkiem Sejmu Czteroletniego, na czele. Na ziemiach oswobodzonych spod władzy pruskiej wkro-

czyli wtedy urzędnicy z zewnątrz, niezwiązani miejscowymi układami, którzy stanowczo zaczęli egzekwować zarządzenia polskich władz. Pierwsze zwycięskie powstanie na ziemiach polskich czasu zaboru dobiegło końca.

Napoleon w pracy

W tle intensywnej, konkretnej pracy organizacyjnej dotyczącej tworzenia wojska w Wielkopolsce toczyło się także inne życie, związane z fetowaniem osób Jana Henryka Dąbrowskiego i Józefa Wybickiego – wreszcie też samego Napoleona, który 27 listopada 1806 roku przybył do Poznania i zamieszkał w budynku Kolegium Jezuickiego. Analizując program uroczystości i przebieg wydarzeń, można łatwo zauważyć, że w bogatym programie różnych spotkań, inscenizacji i występów zapomniano o tym... po co w ogóle Napoleon przyjechał do Wielkopolski. Można było odnieść wrażenie, że głównym celem pobytu cesarza Francuzów było zwiedzanie regionu i udział w przyjęciach i balach, rewiach wojska, a rozrywki tylko od czasu do czasu były przerywane podpisaniem jakiegoś traktatu i odprawami z generalicją. Czasem tylko można spotkać się z opinią, że podróże wokół Poznania związane były z poszukiwaniem miejsca na stoczenie walnej bitwy z Prusakami i Rosjanami.

Tymczasem realia były nieco inne. Napoleon był tu po prostu w pracy. Ten niezwykle praktyczny i uporządkowany człowiek nie zwykł tracić czasu na nieproduktywne działania. Poznań leżał na południowym szlaku podróży i wojen, łączącym Paryż i Berlin z Warszawą i Moskwą. Cesarz wiedział, że jego armie właśnie tędy będą podążały na wschód. Warunków do stoczenia bitwy w Wielkopolsce nie było, choćby ze względu na odległość dzielącą go wtedy od korpusów rosyjskich. Ale Napoleon zwrócił uwagę na korzystne wojskowe położenie Poznania i on pierwszy zasugerował celowość wybudowania tu twierdzy. Nie zamilowania dla trudów i chęci zaspokojenia krajoznawczej pasji przeprowadził w listopadowej słońce łodzią przez Wartę pod Owińskami. W ten sposób badał możliwości przeprawy wojska w tym miejscu. Zwiedzanie miejscowego klasztoru cysterek było inspekcją miejsca dogodnego dla ulokowania lazaretu; w Poznaniu na ten cel przeznaczono klasztor reformatów. Nieprzypadkowo eskapady cesarza na północy sięgały aż do Owińsk, na południu – Konarzewa. Była to przyszła trasa marszu Wielkiej Armii... A że działania te były połączone z pełnym egzaltacją (jak to w owej epoce) fetowaniem osoby Napoleona – to już inna sprawa, po prostu sympatyczna oprawa bardzo konkretnych zachowań gościa z Francji.

Na zakończenie małe wyjaśnienie. Znany, często reprodukowany obraz Jana Gładysza (a także Wiktora Kurnatowskiego) przedstawiający wjazd J.H. Dąbrowskiego do Poznania nie przedstawia przybycia Wodza Legionów w listopadzie 1806 roku, lecz wydarzenie, które odbyło się rok później, już po ustaleniu władzy polskiej w stolicy Wielkopolski. ■

W takich warunkach aż chce się uczyć

W marszałkowskich szkołach stawiają na praktyczne podejście do edukacji, dlatego nacisk kładziony jest na jak najlepsze wyposażenie pracowni zawodowych.

Trwa letnia rekrutacja do prowadzonych przez samorząd województwa placówek oświatowych – wielkopolskich samorządowych centrów kształcenia zawodowego i ustawicznego. Przypomnijmy, że te szkoły funkcjonują w Gnieźnie, Koninie, Ostrowie Wielkopolskim, Poznaniu (dwie lokalizacje: przy ul. Mostowej i przy ul. Szamarzewskiego), Rawiczu, we Wrześni i w Złotowie. Co – poza faktem, że nauka w nich jest bezpłatna, a dodatkowo istnieje możliwość zdobycia stypendium – wyróżnia te jednostki?

– Stawiamy na praktyczne zajęcia i projekty, które umożliwiają zdobycie doświadczenia zawodowego już podczas nauki. Dzięki temu nasi absolwenci są lepiej przygotowani do wejścia na rynek pracy i odniesienia sukcesu w swoich dziedzinach – podkreślają w Departamencie Edukacji i Nauki UMWW. – Takie podejście, a także wprowadzanie nauczania najbardziej poszukiwanych zawodów, sprawiają, że słucha-



Pomoc w praktycznej nauce zawodu: fantomy osób starszych i profesjonalne łóżka medyczne...

cze bezpośrednio po zakończeniu edukacji mogą realizować się w wyuczonym fachu. Do atutów WSKZiU należą też niewątpliwie doświadczona kadra pedagogiczna oraz dobrze wyposażone pracownie do praktycznej nauki zawodu, w które samorząd województwa od lat systematycznie inwestuje. Przykłady? Wybierając naukę zawodu podologa w WSKZiU nr 1 w Poznaniu, można skorzystać z takich urządzeń, jak

diagnostyczny skaner podologiczny, klamry ortonyksyjne, frezarki z pochłaniaczem pyłów oraz zraszaczem, profesjonalne fotele podologiczne, fantomy stóp. Chcąc zostać profesjonalnym opiekunem medycznym, skorzystamy w tej szkole z pracowni wyposażonej w fantomy do ćwiczeń oraz specjalistyczne łóżka rehabilitacyjne.

W WSKZiU nr 2 w Poznaniu przyszli technicy dentyści mogą się uczyć



...fotele podologiczne będące na wyposażeniu pracowni kosmetycznej.

w pracowni posiadającej 8 stanowisk z systemem CAD/CAM do projektowania protez zębowych i wypełnień z drukarką 3D. Technik masaży, który ukończy szkołę w Gnieźnie, wcześniej skorzysta w tamtejszej pracowni z najnowszej generacji stołów elektrycznych do masażu, kształtek do wykonywania masażu, wirtualnego stołu 3D do nauki anatomii. Podobnie doskonale wyposażone są pracownie w Koninie, w któ-

rych szlify zawodowe zdobywają technicy masażu, higienistki stomatologiczne czy opiekunowie medyczni (np. specjalne fantomy, a nawet symulator odczuć starczych).

W Ostrowie Wlkp. szkoła może pochwalić się pracownią balneoterapii z wanną do hydromasażu, sauną oraz... ścianką wspinaczkową. W rawickim WSKZiU przyszły terapeuta zajęciowy nauczy się przekazywania umiejętności podopiecznym, korzy-

stając np. z plotera, maszyny tnąco-wyłaczającej, lutownicy, narzędzi stolarskich, wypalarki, długopisów 3D, maszyny do szycia. We Wrześni logiści i spedycyści podczas swojej edukacji skorzystają nie tylko z nowoczesnej pracowni wyposażonej w 12 komputerów z oprogramowaniem INSERT GT do nauki programów „sprzedaż i magazyn”, ale też z... zestawu imitujących różne środki transportu oraz ładunki klocków dydaktyczno-szkoleniowych do rozwiązywania zadań transportowo-logistycznych.

Na stronach internetowych poszczególnych WSKZiU warto zapoznać się ze szczegółowym wyposażeniem pracowni, które ułatwiają naukę w jednym z kilkudziesięciu oferowanych przez te szkoły kierunków. Warto zaznaczyć, że wśród tych propozycji systematycznie pojawiają się nowości, ostatnio np. technik sterylizacji medycznej, technik gospodarki odpadami, technik aranżacji wnętrz czy... animator rynku książki. **ABO**

Zodiakalne malowanie

24 maja w konińskim Wielkopolskim Samorządowym Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego odbył się konkurs kosmetyczny makijażu i stylizacji „Znaki zodiaku”.

Marszałkowska jednostka tradycyjnie organizuje tego typu przedsięwzięcia, by promować oferowane przez siebie, i siostrzane placówki, kierunki szkolenia. Tym razem w szranki stanęły reprezentantki konińskiego „Medyka”, a także szkół z Poznania, Rawicza, Wrześni, Ostrowa Wlkp. oraz z Torunia i Żychlina.

Jury oceniało pomysł i dobór odpowiedniej stylizacji, jej finezyjność i stopień trudności, precyzję wykonania makijażu. Przez odpowiedni strój, fryzurę i makijaż trzeba było jak najlepiej wykreować

jedną z zodiakalnych postaci. Rywalizację wygrały Magdalena Piotrowska i Joanna Sekulska wraz z modelką Julią Zielińską z Wielkopolskiego Samorządowego Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Gnieźnie. II miejsce przypadło gospodarzom, reprezentowanym przez Weronikę Dyc i Martynę Łętowską wraz z modelką Magdaleną Rybicką. III miejsce zajęło WSKZiU nr 1 w Poznaniu (Aleksandra Buczkowska i Joanna Grzebowska wraz z modelką Nadią Grzebowską).

W imieniu marszałka województwa nagrody wręczyli dyrektor Departamentu Edukacji i Nauki UMWW Dorota Kinal oraz dyrektor WSKZiU w Koninie Wojciech Szymczak. **ABO**



Konkursowym zadaniem było wyczarowanie zodiakalnej postaci.

Pomysł na środowisko



Nagrody (w tym hulajnogi) zwycięzcom wręczył Jacek Bogusławski z zarządu województwa.

21 maja w UMWW podczas uroczystej gali rozstrzygnięto konkurs „Nasz pomysł na ochronę środowiska”.

IX edycja organizowanego przez samorząd województwa przedsięwzięcia była poświęcona odnawialnym źródłom energii. Tej tematyki musiał dotyczyć krótki spot, którego przygotowaniem było zadaniem 3-osobowych zespołów z klas 6-8 oraz ze szkół ponadpodstawowych.

Do tej rywalizacji stanęło 61 wielkopolskich placówek oświatowych, spośród których nagrodzono i wyróżniono 16 najlepszych. Nagrody główne w poszczególnych kategoriach zdobyły: Szkoła Podstawowa Specjalna nr 107 im. Arkadego Fiedlera w Poznaniu i Szkoła Podstawowa Specjalna nr 19 w Kaliszu, a także Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 2 im.

Charlesa de Gaulle'a w Poznaniu i 2. Liceum Ogólnokształcące im. Janka z Czarnkowa w Czarnkowie.

Do zwycięzców trafiły hulajnogi elektryczne, kaski, zabezpieczenia antykradzieżowe, głośniki bluetooth, opaski smartband. Natomiast szkoły, z których pochodzą uhonorowani uczniowie, otrzymały nagrody pieniężne i symboliczne rośliny zielone – skrzydlaki.

Celem corocznego samorządowego konkursu jest edukacja i podnoszenie świadomości ekologicznej dzieci i młodzieży przez promowanie pozytywnych zachowań w zakresie ochrony środowiska i przyrody oraz zwracanie uwagi na zagrożenia dla wspólnych dóbr występujących w otaczającym nas świecie. **ABO**

Szukają najlepszych szkół i nauczycieli

Już po raz ósmy samorząd województwa nagrodzi wyróżniające się placówki oświatowe oraz docenianych za swoją pracę belfrów z naszego regionu.

Zarząd województwa ogłosił nabór do konkursów o tytuł Wielkopolska Szkoła Roku 2024 oraz Wielkopolski Nauczyciel Roku 2024. Jak tłumaczą organizatorzy, celem tych przedsięwzięć jest przede wszystkim uhonorowanie oddanych swojej pracy nauczycieli oraz szkół, które odznaczają się wysoką jakością nauczania, innowacyjnością,

współpracą ze środowiskiem lokalnym, a także kształtowaniem wśród uczniów postaw obywatelskich.

Termin złożenia formularzy zgłoszeniowych upływa 15 września, a konkursowe rozstrzygnięcia poznamy 18 października podczas uroczystej gali. Wówczas zwycięzcom zostaną wręczone nagrody finansowe, wyróżnienia oraz pamiątkowe statuetki.

Szczegóły dotyczące obu konkursów można znaleźć na stronie www.umww.pl w zakładce Departamentu Edukacji i Nauki UMWW. **ABO**



Karta rowerowa przepustką do bezpieczeństwa

Corocznie tysiące dzieci ze szkół podstawowych przystępują do egzaminu dającego prawo do samodzielnego poruszania się po drogach publicznych.



Miasteczko rowerowe przy zespole szkół w Jankowie Dolnym.



Rowerowy tor przeszkód pozwala sprawdzić m.in. technikę jazdy.

Tegoroczny sezon rowerowy i hulajnogowy zaczął się (ze względu na słoneczną pogodę) niemal miesiąc wcześniej niż zwykle. Z piwnic i garaży wyciągnęliśmy nasz sprzęt i wyruszyliśmy na trasy: krótsze lub dłuższe, w mieście i poza nim.

Warto przypomnieć, że samodzielnie (na rowerze czy na hulajnodze elektrycznej) można poruszać się dopiero wtedy, gdy skończymy 10 lat, zdamy egzamin i uzyskamy uprawnienia poświadczony wydaniem karty rowerowej. Z kolei osoby nieposiadające tego dokumentu mogą jeździć wspomnianymi pojazdami po drogach publicznych tylko wówczas, gdy ukończą 18 lat.

Egzamin w szkole albo w WORD

Jeśli dziecko jest uczniem szkoły podstawowej, może podejść do egzaminu w swojej szkole. W przypadku osób niebędących już uczniami podstawówek, egzaminy przeprowadzane są w pięciu wielkopolskich wojewódzkich ośrodkach ruchu drogowego.

Aby zdać egzamin na kartę rowerową, należy przyswoić sobie – całkiem szeroką – wiedzę na temat przepisów ruchu drogowego oraz doskonalić umiejętności praktycznej jazdy na rowerze. Wiele szkół organizuje na swoim terenie miasteczka ruchu drogowego, by ich uczniowie mogli szko-

lić się w bezpiecznych warunkach, a później zdać egzamin.

Wojewódzki Ośrodek Ruchu Drogowego w Poznaniu od wielu lat służy pomocą placówkom, które chciałyby skonsultować projekt takiego miasteczka oraz pomaga w wyposażeniu go w niezbędny sprzęt (np. rowery, kaski, elementy toru), oznakowanie czy wydawnictwa edukacyjno-oświatowe. W powstanie takich miasteczek zaangażowane są często szkoły oraz lokalne samorządy.

Miasteczka i konkursy

Jednym z przykładów takiego przedsięwzięcia jest miasteczko ruchu drogowego, które powstało w zespole szkół w Jankowie Dolnym, w powiecie gnieźnieńskim. Otwar-

to je uroczą 30 maja 2023 roku, a kilkanaście miesięcy później, 26 kwietnia 2024 r., obiekt stał się areną zmagania w ramach ogólnopolskich turniejów bezpieczeństwa ruchu drogowego, rozgrywanych na różnych szczeblach (od gminnych, poprzez powiatowe, wojewódzkie aż do finału krajowego).

W organizację tych konkursów zaangażowane są jednostki policji, Automobilklub Wielkopolski, Polski Związek Motorowy oraz wojewódzkie ośrodki ruchu drogowego, w tym ten z Poznania.

W tym roku w naszym województwie odbyło się już wiele podobnych konkursów, różnej rangi, gminnych i powiatowych. Natomiast finał wojewódzkiego konkursu BRD

odbył się 24 maja w Szkole Podstawowej nr 1 w Śremie. Uczniowie stanęli do rywalizacji w dwóch kategoriach wiekowych (I – od 10 do 12 lat, II grupa – powyżej 12. roku życia). Drużyna „młodsza” to cztery osoby: dwie dziewczynki i dwóch chłopców, drużyna z drugiej grupy wiekowej to trzech uczniów.

Zawodnicy na początku turnieju mierzą się z częścią teoretyczną. Rozwiązują dwa testy: pierwszy ze znajomości przepisów ruchu drogowego, składający się z 25 pytań, oraz test skrzyżowań (10 zadań). Część praktyczna turnieju to trzy konkurencje. Pierwsza to prawidłowa jazda jednośladem po miasteczku ruchu drogowego pod czujnym okiem policjantów, dru-

ga – to jazda sprawnościowa rowerem po specjalnym torze przeszkód, a trzecia – umiejętność udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej osobie lub osobom poszkodowanym.

W każdej z tych konkurencji uczniowie oceniani są indywidualnie, a wyjątek stanowi rywalizacja z zakresu udzielania pierwszej pomocy, w której oceniane jest zachowanie całej drużyny.

Najlepszymi w naszym województwie okazały się drużyna z Zespołu Szkół w Przykonie (powiat turecki) oraz reprezentacja Szkoły Podstawowej nr 3 w Lesznie. Uczniowie tych szkół będą reprezentować Wielkopolskę w finale krajowym. Rywalizację zaplanowano na 6-7 czerwca

w Bierzwniku (dla grupy powyżej 12. roku życia) oraz 17-19 czerwca w Tarnawie (dzieci od 10 do 12 lat).

Zamiast „komórki”

Konkurs był też okazją do przekazania szkole rowerowego toru przeszkód i rowerów, zakupionych przez WORD w Poznaniu, które będą służyły placówce do prowadzenia zajęć z wychowania komunikacyjnego i egzaminów na kartę rowerową.

Co ważne, od lat konkursowa inicjatywa cieszy się wśród szkół i placówek szkolno-wychowawczych niesłabnącym zainteresowaniem. Wydawałoby się, że dzieci i młodzież nie da się „odkleić od komórek”, jednak frekwencja w konkursach temu przeczy. Widać, że młodzież szkolna chce być mobilna, nie tylko w aspekcie przenośnych urządzeń, ale i swobodnego i bezpiecznego przemieszczania się po ulicach i drogach w swojej okolicy.

To optymistyczny prognozyk na przyszłość, bo im lepiej wyszkoleni i przewidujący są najmłodszy uczestnicy ruchu drogowego, tym lepszymi kierowcami będą w przyszłości. A w tej dziedzinie wciąż jest wiele do zrobienia, bo policyjne statystyki są nieubłagane. Mimo trendu spadkowego, wciąż zdarzają się tragedie na drogach z udziałem najmłodszych, niechronionych uczestników ruchu drogowego.

Marek Szykor WORD Poznań



Wszyscy uczestnicy szkolnych zmagania w Jankowie Dolnym otrzymali pamiątkowe medale i upominki, a zwycięzcy – puchary i nagrody.

WOJEWÓDZKA RADA BEZPIECZEŃSTWA RUCHU DROGOWEGO W POZNANIU

www.brd.poznan.pl



Redaguje zespół: Sławomir Brandt, Wojciech Głuszak, Maciej Bednik, Piotr Monkiewicz, Marek Szykor, Dariusz Fleischer
Adres redakcji: WORD, 61-623 Poznań, ul. Wilczak 53, tel. 61 829-01-88

Dwie dekady pozytywnych zmian na wsi

Z wicemarszałkiem województwa **Krzysztofem Grabowskim** rozmawia Adrian Kapuściński

1 maja 2024 r. świętowaliśmy 20-lecie członkostwa Polski w Unii Europejskiej. Jak wspomina pan moment przystąpienia naszego kraju do tej organizacji?

– W chwili wstąpienia Polski do Unii Europejskiej pełniłem funkcję przewodniczącego Rady Gminy Ceków-Kolonia, mając już dziesięcioletnie doświadczenie w pracy w radzie gminy. Trzeba pamiętać, że proces integracji Polski z UE rozpoczął się dziesięć lat przed faktycznym przystąpieniem naszego kraju do Wspólnoty, a więc już w 1994 r. To ważne w kontekście chociażby funduszy przedakcesyjnych, z których mieliśmy prawo korzystać, a więc środków PHARE, SAPARD i ISPA.

Z tego ostatniego funduszu sfinansowano m.in. budowę na początku XXI wieku Zakładu Utylizacji i Unieszkodliwiania Odpadów Komunalnych w Prażuchach Nowych w gminie Ceków-Kolonia. Od początku procesu starania się o środki unijne na ten cel miałem przeświadczenie, że członkostwo Polski w UE, mimo wielu obaw społecznych, to dobry krok w kierunku rozwoju naszych małych ojczyzn. Cieszę się, że większość naszych rodaków podzielała ten pogląd, czemu dała wyraz w referendum zorganizowanym w 2003 r. Sam moment wstąpienia do wspólnoty wspominam jako wielkie święto, któremu towarzyszyła duża doza optymizmu i nadziei na przyszłość.

Czy z perspektywy minionych dwóch dekad może pan stwierdzić, że te nadzieje nie zostały zawiedzione? Jak wygląda bilans zysków i strat wynikających z polskiej akcesji do UE w pierwszych 10 latach członkostwa?

– Uważam, że Wielkopolska doskonale wykorzystwała swoją szansę na zrównoważony rozwój. Mam tu na myśli aktywną postawę samorządów lokalnych, organizacji pozarządowych czy przedsiębiorców w pozyskiwaniu różnych funduszy europejskich. Podsumowując pierwsze 10 lat Wielkopolski w UE, chciałbym jednak skupić się przede wszystkim na

Wspólnej Polityce Rolnej. Już w 2004 r. Polska uzyskała dostęp do Sektorowego Programu Operacyjnego (SPO) Restrukturyzacja i modernizacja sektora żywnościowego i rozwój obszarów wiejskich 2004-2006. Wśród działań wdrażanych wówczas przez urzędy marszałkowskie znajdowały się takie przedsięwzięcia, jak scalanie gruntów rolnych, odnowa wsi oraz zachowanie i ochrona dziedzictwa kulturowego oraz gospodarowanie rolniczymi zasobami wodnymi. Beneficjentami wsparcia z tego programu były gminy, samorządowe instytucje kulturalne oraz Wielkopolski Zarząd Melioracji i Urządzeń Wodnych. Tym instytucjom wypłacono łącznie blisko 69 mln zł dotacji.

Następnie uruchomiono środki z kolejnej perspektywy finansowej budżetu unijnego w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013. Budżet PROW był już zdecydowanie większy. Beneficjenci otrzymali wsparcie rzędu 1,1 mld zł. Szerszy był też zakres realizowanych zadań, który podzielono na osie. Trzy z nich wdrażane były przy udziale samorządów województw. W ramach osi I, tj. poprawy konkurencyjności sektora rolnego i leśnego, zrealizowano wiele inwestycji związanych z regulacją stosunków wodnych, by poprawić jakość gleby, zwiększyć retencję wodną i lepiej chronić użytki rolne przed powodziami. Na ten cel ze środków UE przeznaczono prawie 118 mln zł. Ponadto dwa starostwa (kaliskie i pleszewskie) otrzymały fundusze w kwocie 5 mln zł na scalanie gruntów.

Największa pula eurofunduszy, bo aż 671 mln zł, trafiła na realizację osi III – jakość życia na obszarach wiejskich i różnicowanie gospodarki wiejskiej. To środki przewidziane na wsparcie takich działań, jak gospodarka wodno-ściekowa, budowa lub modernizacja targowisk, zwiększenie dostępności szerokopasmowego internetu, ale również cały szereg inwestycji związanych z szeroko rozumianą odnową i rozwojem wsi. Dotacje z UE wykorzystano na budowę



FOT. ARCHIWUM

Wicemarszałek województwa Krzysztof Grabowski.

i renowację obiektów sportowych, świetlic wiejskich, kompleksów rekreacyjnych, zagospodarowanie terenu i remont obiektów sakralnych. **Na co jeszcze warto zwrócić uwagę?**

– PROW 2007-2013 przyczynił się także do aktywiza-

cję społecznego poprzez aktywizację mieszkańców, kreowanie nowych miejsc pracy na obszarach wiejskich, a także stworzenie możliwości do poprawy warunków życia i pracy na obszarach realizacji LSR. Cele te osiągnięto poprzez realizację oddolnych

wdrażania najdłuższego (jak dotąd) programu pomocowego dla wsi, czyli PROW 2014-2020. Jak wsparcie z tego programu wpłynęło na rozwój wielkopolskich obszarów wiejskich?

– Rozpoczęcie prac nad PROW 2014-2020 zbiegło się w czasie z momentem, kiedy obejmowałem stanowisko wicemarszałka województwa, odpowiedzialnego bezpośrednio za wdrażanie tego programu. Miałem przyjemność podpisać do tej pory 3570 umów i przekazać wsparcie finansowe na kwotę ponad 1 mld zł. Spektrum działań realizowanych z PROW obejmuje inwestycje w scalanie gruntów, zarządzanie zasobami wodnymi, budowę lub modernizację dróg lokalnych, gospodarkę wodno-ściekową, inwestycje w targowiska, obiekty pełniące funkcje kulturalne, kształtowanie przestrzeni publicznej, ochronę zabytków oraz kontynuację działań w ramach inicjatywy LEADER.

Efekty dofinansowanych zadań widzimy w niemal wszystkich gminach naszego regionu. Odwiedzając małe społeczności lokalne, widzę, że osiągnięty został również cel aktywizacji mieszkańców, którzy z ochotą uczestniczą w różnych wydarzeniach i przedsięwzięciach. Chętnie angażują się w życie społeczne, tworząc nowe organizacje lub wspomagając już istniejące. Warto wspomnieć chociażby o kołach gospodyń wiejskich czy ochotniczych strażach pożarnych. Te pierwsze staramy się wspierać w ramach środków przewidzianych na funkcjonowanie Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich. Sieć wspomaga wdrażanie PROW w Wielkopolsce. Z kolei OSP mogą być bezpośrednim beneficjentem wsparcia w ramach programu.

Osobiście dużą satysfakcję czerpię także z rozwoju idei LEADER w województwie wielkopolskim. W kończącej się perspektywie programowej duże wsparcie skierowano na rozwój przedsiębiorczości na obszarach wiejskich. Wiele drobnych zakła-

dów usługowych powstało właśnie dzięki środkom unijnym. Dzięki temu mieszkańcy mniejszych miejscowości nie muszą szukać np. zakładu fryzjerskiego z dala od domu, lecz mogą skorzystać z tego typu usług w swojej gminie.

Rozmawiając o przeszłości, warto zapytać też o przyszłość. Czy w nowej perspektywie budżetu UE możemy liczyć na dalsze wsparcie wielkopolskiej wsi?

– Tego rodzaju wsparcie zostało uwzględnione w Planie Strategicznym dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023-2027, który ogranicza niestety kompetencje samorządów województw we wdrażaniu większych projektów inwestycyjnych. Nie przewiduje chociażby wsparcia na inwestycje drogowe, które z dużym powodzeniem udało się zrealizować w ramach PROW 2014-2020. Projekty z zakresu gospodarki wodno-ściekowej będą dotyczyć z kolei tylko przydomowych oczyszczalni ścieków. Poza tym w planach jest wdrażanie koncepcji *smart village*.

Chciałbym jednak podkreślić, że Zarząd Województwa Wielkopolskiego, będąc świadomym tego, że środków na rozwój obszarów wiejskich w nowej perspektywie finansowej będzie mniej, podjął decyzję o wielofundusowym wsparciu w ramach inicjatywy LEADER. W styczniu 2024 r. podpisałem umowy ramowe z przedstawicielami 30 lokalnych grup działania, które wkrótce powinny ogłosić pierwsze nabory wniosków dla beneficjentów. Zestawiając ze sobą kwoty budżetów programu LEADER na przestrzeni ostatnich 20 lat, widzimy trend wzrostowy. W ramach PROW 2007-2013 na wdrażanie lokalnych strategii rozwoju przeznaczono 233 mln zł, w perspektywie 2014-2020 aż 419 mln zł, natomiast w latach 2023-2027 możemy już mówić o środkach rzędu 550 mln zł. Pozwala to z nadzieją patrzeć w przyszłość i daje szansę na dalszy rozwój obszarów wiejskich w Wielkopolsce. ■

Z PROW 2007-2013 na wdrażanie lokalnych strategii rozwoju przeznaczono 233 mln zł, w perspektywie 2014-2020 to 419 mln zł, a w latach 2023-2027 aż 550 mln zł. Pozwala to z nadzieją patrzeć w przyszłość i daje szansę na dalszy rozwój obszarów wiejskich w Wielkopolsce

cji lokalnych społeczności. Z ich inicjatywy powstało 31 lokalnych grup działania, realizujących założenia osi IV LEADER. Opracowane przez nie, a następnie wdrażane lokalne strategie rozwoju, objęły swoim zasięgiem około 90 proc. obszaru województwa. Do głównych zadań LEADERA należało zbudowanie kapita-

licznych inicjatyw (tzw. małe projekty) oraz zadania z zakresu „Odnowu i rozwoju wsi”. To właśnie małe projekty cieszyły się największym zainteresowaniem beneficjentów, którzy złożyli aż 4704 wnioski o przyznanie pomocy.

Kolejne 10 lat to zamknięcie perspektywy PROW 2007-2013 i rozpoczęcie



UNIA EUROPEJSKA



Krajowa Sieć Obszarów Wiejskich



SAMORZĄD WOJEWÓDZTWA WIELKOPOLSKIEGO



Program Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020

„Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie”.

Publikacja opracowana przez Departament Programów Rozwoju Obszarów Wiejskich Urzędu Marszałkowskiego w Poznaniu, Instytucja Zarządzająca PROW 2014-2020 – Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Publikacja współfinansowana jest ze środków Unii Europejskiej w ramach Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich 2014-2020.

Stronę redaguje Departament Programów Rozwoju Obszarów Wiejskich Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego
al. Niepodległości 34, 61-714 Poznań, tel. 61 626 60 00, fax 61 626 60 04, e-mail: dow.sekretariat@umww.pl, www.dprow.umww.pl



Prawnicy mają bibliotekę

Wyremontowany 120-letni budynek UAM posłuży społeczności akademickiej.



Zrewitalizowany obiekt, zwany „koszarowcem”, jest prosty w formie i funkcjonalny.

Collegium Rubrum, zrewitalizowany budynek Wydziału Prawa i Administracji UAM, otwarto 7 maja. Ten historyczny obiekt, zbudowany w 1904 roku, przez lata służył wojsku. Na początku XXI wieku został przekazany Uniwersytetowi im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Dotąd wykorzystywano go jedynie w 30 proc. ze względu na zły stan techniczny. Rewitali-

zacja w umiejętny sposób połączyła tradycję z nowoczesnością.

Co się zmieniło w dawnym „koszarowcu”? W zasadzie wszystko. Na jego dachu zamontowano odnawialne źródła energii, powstały nowoczesne systemy wentylacyjne i chłodzące oraz nowe instalacje: grzewcze i elektryczne.

W ramach rewitalizacji w budynku przebudowano

m.in. pomieszczenia, wymieniono dach, okna i drzwi, instalację CO i elektryczną, renowacji poddano też elewację budynku. Ponadto zagospodarowano teren wokół – powstały drogi dojazdowe, chodniki i miejsca postojowe.

– Zależy nam na tym, żeby jakość kształcenia prawników w Wielkopolsce była na najwyższym poziomie, a uniwersytet się rozwijał – mówił

na otwarciu placówki marszałek Marek Woźniak.

To właśnie z budżetu unijnego (WRPO 2014-2020), będącego w dyspozycji zarządu województwa, przeznaczono prawie 20 mln zł na rewitalizację zabytkowego budynku.

Warto przypomnieć, że istotą rewitalizacji jest nadanie obiektom nowych funkcji. Nie inaczej było w tym przypadku. Dawny pruski magazyn wojskowy zyskał zupełnie nowe przeznaczenie. Na trzech kondygnacjach miejsca znajdują tu wykładowcy, administracja i przyszli prawnicy.

Z budynku będą korzystać studenci, ale także Wielkopoleanie. Mieścić się tu będzie Wielkopolska Biblioteka Prawnicza, jedna z najlepszych i największych bibliotek prawniczych w Polsce. Tu także będzie działać Klinika Prawa Wydziału Prawa i Administracji UAM i Centrum Mediacji, w którym z porad prawnych studentów – udzielanych pod okiem nauczycieli akademickich – będzie mógł skorzystać każdy z nas. MARK

Znamy wyniki plebiscytu

Dwa projekty z Piły (rewitalizacja terenów nadrzecznych rzeki Gwdy i budowa hospicjum), a także nowoczesne placówki edukacyjne w Grzymysławicach (powiat wrzesiński) i Opatówku (powiat kaliski) – zwyciężyły w trzeciej edycji plebiscytu „Łączy nas WIELkopolskie” na najlepsze projekty unijne zrealizowane z funduszy europejskich w Wielkopolsce.

Takiego wyboru dokonali internauci, głosując na stronie lacznas.wielkopolskie.pl w okresie od 15 do 28 maja. Przypomnijmy, że o zwycięstwo walczyło 20 projektów w czterech kategoriach: „Łączy nas... innowacyjny biznes”, „Łączy nas... architektura i kultura”, „Łączy nas... dobry klimat” oraz „Łączy nas... społeczna misja”.

W plebiscyście znalazły się inicjatywy zrealizowane za pomocą unijnego wsparcia w ciągu dwóch minionych dekad. Były to przedsięwzięcia niezwykle różnorodne, nie tylko przygotowane przez duże miasta i podmioty, ale też mniejszych beneficjentów z całego naszego regionu.

– Dziękujemy internautom za zaangażowanie i oddane głosy, a naszym nominowanym beneficjentom za aktywne włączenie się w promocję wydarzeń i zachęcanie do głosowania – mówią organizatorzy z UMWW i zapowiadają: – To jeszcze nie koniec. Po wakacjach uczestnicy plebiscytu spotkają się podczas eventu „Jak wiele nas łączy”. Tradycyjnie odbędą się panele dyskusyjne i ceremonia wręczenia statuetek. MARK

Po zatrudnieniu



Spotkanie odbyło się w Centrum Kultury „Oskard” w Koninie.

Konińskie górnictwo i energetyka przechodzą głęboką restrukturyzację. Jak pomóc ponad 2 tys. tracącym pracę górnikom, by z powodzeniem znaleźli zatrudnienie?

To podstawowe pytanie, na które szukano odpowiedzi podczas międzynarodowej konferencji omawiającej założenia projektu „Droga do zatrudnienia po węglu”. Wkład unijny jest ogromny – 180 mln zł, ale znacznie ważniejsza od tej kwoty jest zmiana społeczna i gospodarcza, która ma dokonać się w subregionie konińskim.

14 maja w Centrum Kultury „Oskard” w Koninie odbyło się kilka paneli, podczas których rozmawiano o konieczności pomocy osobom tracącym zatrudnienie z powodu transformacji energetycznej w ZE PAK. W tej grupie są ci, którzy już stracili pracę, lub osoby, które wkrótce ją stracą. I nie chodzi tutaj wyłącznie o pracowników z grupy PAK, ale

też z przedsiębiorstw z nimi kooperujących (około dziesięciu), dla których współpraca z gigantem jest podstawą bytu. Założenie jest takie, że osoba, która skorzysta z programu, znajdzie stabilną, godną i dobrze płatną pracę.

Projekt jest dopiero w początkowej fazie, ale priorytetowo traktuje go Komisja Europejska. Elisa Ferreira, komisarz ds. polityki regionalnej KE, w przesłanym filmie mówiła, że w tym procesie najważniejszy jest człowiek.

– Europa jest na drodze do zostania pierwszym węglowo neutralnym kontynentem. To konieczność dla środowiska i kolejny krok do ucięcia zależności od paliw kopalnych i przejścia do bardziej zrównoważonych i opłacalnych źródeł energii. Wy odgrywacie kluczową rolę w tej zmianie. My w Komisji Europejskiej będziemy was dalej wspierać – podkreśliła Elisa Ferreira. MARK

Jeszcze lepiej skomponowana

To będzie ważne miejsce na muzycznej i kulturalnej mapie Poznania. Aula im. Stefana Stuligrosza w Akademii Muzycznej w Poznaniu przeszła rewitalizację.

Gmach ma unikatowe walory historyczne i architektoniczne. W 1985 roku został wpisany do rejestru zabytków. Bogatym wystrojem wyróżnia się przede wszystkim duża sala zebrań, obecnie to Aula im. Stefana Stuligrosza, która od samego początku akademii funkcjonuje jako sala koncertowa.

Dotychczas nie spełniała ona jednak w stu procentach swoich funkcji. Seniorzy i osoby z niepełnosprawnościami mieli trudności z dotarciem na koncerty. Dzięki dotacji z UE (program WRPO 2014-2020) w wysokości około 8 mln zł zniwelowano bariery architektoniczne. Przebudowano strefę wejściową, fragmenty klatki schodowej i zamontowano nowe windy.

Prace były też prowadzone w samej Auli im. Stefana Stuligrosza: przywrócono m.in. dawne bogate dekoracje ścienne i sufitowe, wymieniono posadzki, oświetlenie, elementy stolarskie i ślusarskie. Sala została także wyposażona w nowoczesne nagłośnienie i oświetlenie.



Uroczyste otwarcie auli zakończyło się minikoncertem muzycznym.

– Projekty rewitalizacyjne mają dla nas szczególny status. Uznaliśmy, że są niezwykle ważne dla przestrzeni Wielkopolski. One nigdy nie zakładają tylko poprawy estetyki czy substancji material-

nej, ale mają przede wszystkim funkcję społeczną, czyli pewne pobudzenie i wzbogacenie przestrzeni – mówił marszałek Marek Woźniak, który 21 maja uczestniczył w otwarciu auli.

Dzięki rewitalizacji akademii oferuje więcej koncertów i dodatkowe lekcje gry na instrumentach. Zmodernizowano też dziedziniec, który stanie się estradą miejskich spotkań kulturalnych. Pierwsze koncerty w ramach „Sceny

Letniej w Akademii Muzycznej” odbędą się w każdą środę lipca o godz. 16 i 18.

Akademia Muzyczna pozyskała także dodatkowe wsparcie z UE (program Infrastruktura i Środowisko 2014-2020) na zakup instrumentów, w tym ważących 6 ton barokowych organów. Zostały one wykonane z najlepszych, szlachetnych materiałów i są prawdziwą ozdobą wyremontowanej Auli im. Stefana Stuligrosza. MARK

Latem nie będzie nudno

Jeśli masz pomysł na dobry projekt, to teraz jest czas, aby działać.
Aplikuj o dotacje z UE.

Zbliżające się wakacje nie będą dla przyszłych beneficjentów sezonem ogórkowym. Wręcz przeciwnie! To czas, by skorzystać z funduszy unijnych na rozwój infrastruktury społecznej, edukacji, kultury i turystyki. W ramach puli programu Fundusze Europejskie dla Wielkopolski 2021-2027 zostanie ogłoszonych kilka ciekawych konkursów.

Po pierwsze – społeczeństwo

Przegląd możliwości na pozyskanie dotacji zaczynamy od konkursu „Infrastruktura społeczna przyczyniająca się do włączenia społecznego”. Przyjmowanie wniosków potrwa jeszcze do 28 czerwca. Chodzi w nim np. o budowę lub remonty budynków, w których działają różnego rodzaju ośrodki wsparcia, m.in. dzienne i rodzinne domy pomocy, placówki wsparcia dziennego, jednostki realizujące usługi reintegracji społecznej i zawodowej osób zagrożonych wykluczeniem społecznym oraz placówki świadczące usługi opieki wytchnieniowej.

Konkurs dotyczy też rodzinnych form pieczy zastępczej, w szczególności przyjmujących dzieci z niepełnosprawnościami, przewlekle chore, jak również liczne rodzeństwa. Dofinansowane projekty mogą też dotyczyć zakupu wyposażenia.

Ponadto do końca czerwca można aplikować w konkursie „Aktywna integracja”. Mogą w nim wystartować podmioty, które zajmują się aktywizacją społeczno-zawodową oraz integracją osób, rodzin i społeczności zagrożonych ubóstwem lub wykluczeniem społecznym. To doskonała okazja, by pozyskać środki na rozwój swojej organizacji, tak, by pomóc jeszcze większej liczbie osób.

Edukacja i kultura

W dobie dynamicznie zachodzących zmian cywilizacyjnych edukacja dzieci i młodzieży to najważniejsza inwestycja w przyszłość. Do 17 lipca prowadzone są dwa nabory na działania z zakresu edukacji przedszkolnej, ogólnej oraz kształcenia zawodowego. Konkursy adresowane są do beneficjentów z aglomeracji kalisko-ostrowskiej (w ramach zintegrowanych inwestycji terytorialnych), ale



FOT. ARCHIWUM UMIAWY



Szczegółowych informacji o konkursach można szukać na stronie www.funduszeue.wielkopolskie.pl w zakładce „nabory 2021-2027”.

także z obszarów funkcjonalnych Piły i Gniezna. Różnią się one wartością projektów (powyżej i poniżej 200 tys. euro).

Można ubiegać się m.in. o pomoc na realizację projektów poprawiających jakość edukacji przedszkolnej, w tym na kompleksowe programy rozwojowe. Za pieniądze unijne można też realizować pomysły wspierające rozwój uczniów: kształtowanie postaw prozdrowotnych, aktywności fizycznej i wiedzy na temat zdrowego trybu życia.

W konkursach nie zapomina się o wspieraniu szkolnictwa zawodowego, edukacji włączającej, poradniach psychologiczno-pedagogicznych czy rozwoju kompetencji, umiejętności, uzdolnień i zainteresowań pozaszkolnych uczniów.

Do 27 września trwa nabór w konkursie na projekty kulturalne i turystyczne. Do podziału jest 150 mln zł, a wachlarz możliwości projektowych jest duży. To działania na rzecz dziedzictwa kulturowego i usług w dziedzinie kultury; zachowanie i modernizacja obiektów kulturalnych; udostępnianie i ułatwienie dostępu do dóbr kultury oraz

zastosowanie nowoczesnych technologii.

Projekty mogą także dotyczyć rozwoju i zwiększania dostępności infrastruktury kulturalnej – zarówno na obszarach miejskich, jak i wiejskich.

Oferta dla wschodu

Ciekawa i zróżnicowana jest też oferta dla podmiotów z Wielkopolski wschodniej (w ramach FST). Do 28 czerwca mogą one składać wnioski w konkursie na sprawny i zdekarbonizowany transport publiczny. 16 sierpnia upłyne termin w konkursie na wsparcie inwestycji w MŚP i dużych przedsiębiorstwach, a tydzień później na modernizację energetyczną budynków sektora publicznego.

To nie koniec propozycji dla podmiotów z Wielkopolski wschodniej. Zainteresowani rozwojem terenów poprzez nadanie im nowych funkcji (środowiskowych, społecznych i/lub gospodarczych) powinni aplikować w konkursie z działania 10.4. „Zregenerowane środowisko przyrodnicze”. Jest jeszcze trochę czasu, aby opracować wniosek, ponieważ nabór rozpocznie

się 17 lipca i potrwa do 13 września.

Konkursów z puli programu Fundusze Europejskie dla Wielkopolski jest (i będzie) znacznie więcej. Szczegółowych informacji można szukać na stronie internetowej www.funduszeue.wielkopolskie.pl, w zakładce „nabory 2021-2027”. MARK

E-PORADNIK

Pozyskiwanie dotacji unijnych do łatwych nie należy. Z tego powodu w Urzędzie Marszałkowskim w Poznaniu opracowano „E-poradnik o programie Fundusze Europejskie dla Wielkopolski”. To internetowe narzędzie, które jest adresowane do potencjalnych beneficjentów. Ma ukazywać korzyści wynikające z sięgania po fundusze UE, ale także udzielić bardziej szczegółowych informacji o procesie ubiegania się o dofinansowanie.

Przewodnik krok po kroku przeprowadzi czytelnika przez cały proces – od znalezienia odpowiedniego konkursu, złożenia wniosku, po realizację projektu i jego rozliczenie. To nieocenione narzędzie, które pomoże wykorzystać potencjał, jaki oferuje Unia Europejska. E-poradnik będzie dostępny od połowy czerwca na stronie funduszeue.wielkopolskie.pl. MARK

Fundusze Europejskie na skróty

► **2024:** kto oglądał seriale „1670” lub „The Office”, z pewnością nie pożałuje. To nie lśniąca reklama, a paradokument, w którym również kamera odgrywa rolę. Tak w skrócie można powiedzieć o spocie promującym 20-lecie Polski w UE w kontekście naszego regionu. Jesteście ciekawi? Zajrzyjcie na kanał YouTube – @FunduszeUEdlaWielkopolski! Poznajcie: 50-letniego Stanisława Wielkopolskiego – przedsiębiorcę, którego ambicją jest opowiedzieć, jak fundusze europejskie przez 20 lat zmieniały nasz region, umiśnionego Sebastiana, zachowawczą Bożenkę, romantyczną Wiołę i bożyszczkę kobiet – Łukasza. Gra kontrastami oraz humorystyczne dialogi sprawiają, że spot jest atrakcyjny dla odbiorców. Z kolei szybki montaż i organiczny ruch kamery budują napięcie i intrygują. Zresztą, sami zobaczcie!



► **Krotoszyn:** długo wyczekiwana inwestycja w samym sercu miasta dobiegła końca. 14 maja oficjalnie odebrano zrewitalizowaną krotoszyńską promenadę, stanowiącą część projektu „Rewitalizacja Krotoszyna poprzez przebudowę Promenady, Domu Seniora oraz budowę tężni”. Inwestycja objęła kompleksową przebudowę i rozbudowę ciągu pieszo-rowerowego wzdłuż ul. Promenada, od ul. Olimpijskiej do ul. Wiśniowej, a także zagospodarowanie przyległych terenów zielonych. Była ona trzecim i ostatnim etapem większego projektu rewitalizacyjnego Krotoszyna, który w większości jest wspomagany pożyczką z inicjatywy JESSICA 2 (WRPO 2014-2020).



► **Rawicz:** 88 mieszkańców otrzymuje wsparcie w Centrum Usług Społecznych w Rawiczu. Są to głównie dzieci z niepełnosprawnościami oraz seniorzy. Nie brakuje usług opiekuńczych (także sąsiedzkich) czy pomocy w formie szkoleń i indywidualnego poradnictwa dietetycznego. Tak szeroki wachlarz usług nie byłby możliwy bez dotacji z funduszy europejskich (2,9 mln zł).

► **Poznań:** miasto z pomocą unijną zainwestuje ponad 20 mln zł w nowy, kompleksowy projekt wsparcia dla seniorów, osób z niepełnosprawnościami oraz ich opiekunów. Inicjatywa obejmuje szeroki zakres usług, takich jak asystentura, specjalistyczne terapie, mieszkania wspomagane i kluby seniora. Dzięki odpowiedniemu przeszkoleniu nawet sąsiedzi będą mogli aktywnie pomagać. Projekt zakłada także tworzenie mieszkań wspomaganych, które pozwolą osobom starszym, w tym z niepełnosprawnościami, na dłuższe zachowanie samodzielności. MARK

INNA STRONA SAMORZĄDU

ZJEDZONE



FOT. FACEBOOK

Radni się zjedli, a my mieliśmy w tym pewien udział! 22 kwietnia ostatnie posiedzenie klubu PO w VI kadencji sejmiku odbyło się „na słodko”. Niespodziankę z podobiznami wszystkich radnych Platformy przygotowały świętujące swoje urodziny Tatiana Sokołowska i Marta Dzikowska. A nasz w tym udział? Ano taki, że na torcie znalazły się reprodukcje karykatur radnych, które w minionych miesiącach ukazywały się na tej stronie. „Pierwszy raz zjem kawałek tortu z... własnym wizerunkiem” – skomentował na FB Filip Kaczmarek. „I jakie wrażenia? Kaczmarek jest przesłodki czy przesłodzony?” – zapytał ktoś w komentarzu pod postem. „Gorzki wręcz, bo smakuje jak nagroda pocieszenia” – odpisał radny, nawiązując do wyborczej porażki. Nam najbardziej spodobał się inny z komentarzy: „Niby poważny człowiek, a jednak ciao”.

USŁYSZANE

Mały Leo, syn radnej PO Patrycji Przybylskiej, już dawno stał się znany, także z powodu bycia bohaterem publikacji na tej stronie. Bo często towarzyszy mamie podczas sejmikowych prac. Wiemy, że zazwyczaj nie przeszkadza jej oraz innym radnym w wysiłkach na rzecz ulepszenia (wielkopolskiego) świata. Teraz jednak dowiedzieliśmy się, że jak już Leo się odezwie, to w najlepszym możliwym momencie, a on sam właśnie zyskał sławę międzynarodową.

16 maja około dwóch tysięcy osób, którym udało się dostać do Sali Ziemi na MTP,

z zapartym tchem śledziło wystąpienie największej gwiazdy tegorocznego kongresu Impact, byłej pierwszej damy USA Michelle Obama. Gdy ta akurat opowiadała o momencie swojego życia, kiedy zmęczona godzeniem roli mamy i pracownicy poszła na rozmowę w sprawie nowej pracy z małą wtedy córką Natashą, nagle przerwała, mówiąc: – Dobrze słyszę? Czy na sali jest dziecko? Co za timing! – rozśmiała się, gdy z ciemności dotarł do niej głos jedyne-go tak młodego uczestnika spotkania z nią – oczywiście, małego Leo.



FOT. IMPACT

Leo w drodze na spotkanie z Michelle Obamą, w towarzystwie mamy Patrycji Przybylskiej i „przyszywanej cioci” – dyrektor Marzeny Andrzejewskiej-Wierzbickiej z UMWW.

PODPATRZONE, PODSŁUCHANE, WYŚLEDZONE – CZYLI KULISY PIERWSZEJ SESJI SEJMIKU



FOT. 3X ARCHIWUM UMWW

Znalezienie się w centrum zainteresowania potrafi zbić z tropu najbardziej zaprawionych w bojach... Na zdjęciu radny senior Henryk Szymański otwiera pierwszą sesję nowego sejmiku.

Zasadą jest, że podczas pierwszej sesji sejmiku w nowej kadencji, do momentu wybrania przewodniczącego, obrady prowadzi najstarszy radny. 6 maja ten zaszczyt spotkał Henryka Szymańskiego, doświadczony i sprawdzony w boju samorządowca. I podobnie jak 5,5 roku temu (gdy przewodniczącą seniorką była Mirosława Rutkowska-Krupka) możemy w tym miejscu napisać: nic tu rutyna, nic doświadczenie, nic otrząskanie w publicznych wystąpieniach! Tak szczególnie chwila sprawia, że każdego dopada trema...

– Zapraszam do stołu prezydialnego najmłodszych radnych Małgorzatę Nowak i Wojciech Firleja, którzy zostaną sekretarzami obrad... Oj, przepraszam, pomyłka, najpierw głosowanie – tak „serię niefortunnych zdarzeń” rozpoczął Henryk Szymański.

Żeby było ciekawiej, w tym głosowaniu padł wynik 38 „za” i 1 „przeciw”, bo nie ten przycisk wcisnęła debiutująca w sejmiku Marta Magda, a nieco wcześniej radna Marzena Wodzińska, spoglądając na telebim, dostrzegła: – Nie głosował jeszcze Henryk Szymański.

– Siedzę w tym miejscu pierwszy raz, proszę mi wybaczyć – tłumaczył z wrodzonym wdziękiem przewodniczący senior. Gdy sytuacja powtórzyła się kilka minut później, zażartował: – A, bo z tego prestiżowego miejsca (za stołem prezydialnym, frontem do sali) gorzej mi się głosuje.

Wpadek (nie tylko radnych) było zresztą więcej.

– O głos poprosił poseł Rafał Grupiński – zagaił przewodniczący senior.

– Ależ to już senator, nawet wicemarszałek Senatu – poprawiono, bez cienia złośliwości, prowadzący obrady.

– Jako kolejny głos zabierze poseł Andrzej Grzyb i tym razem chyba się nie pomyliłem – zaczął się śmiać z lapsusów Henryk Szymański.

– Wszystko jest w porządku, nie pomylił się pan – rozpoczął Andrzej Grzyb, po czym sam wypalił w kierunku Tatiany Sokołowskiej: – Gratuluję pani przewodniczącej (choć wskazano tylko jej kandydaturę na szefową sejmiku, a komisja skrutacyjna poszła dopiero przygotowywać karty do mającego nastąpić za moment głosowania).



Gratulacje – czy to przedwczesne, czy jak najbardziej o czasie – niektórym sprawiły nieskrywaną radość. Jak Markowi Sowie, właśnie wybranemu na wiceprzewodniczącego sejmiku.



Głosowania głosowaniami, wybory wyborami, ale najważniejsze, co trzeba zrobić na pierwszej sesji – to dobrą fotkę do wrzucenia na Facebook...

POŚLÓDZONE, CZYLI ŚWIŃSKIE KAWAŁKI

Adam Cukier, szef klubu Nowej Lewicy w poprzedniej kadencji sejmiku, z pewnością należy do grona tych byłych radnych, za którymi trudno nie tęsknić. Podczas sesji czy posiedzeń komisji wielokrotnie rozładowywał napiętą atmosferę swoimi dowcipnymi i autoironicznymi wypowiedziami.

Najczęściej i najchętniej nawiązywał do czasów, gdy jako wójt gminy Siedlec organizował tam Święto Świni. Przywoływał anegdotę o tym, jak do występującej podczas tego wydarzenia Maryli Rodowicz wypalił ze sceny: „Pani, jak mało kto, pasuje do tego święta”.

– Gdy byłem wójtem, na 1 mieszkańca gminy przypadało 25 świń. Można powiedzieć, że jako szef gminy ja byłem naczelną swinia – śmiał się radny. A nawiązując do nadwagi, którą zafundował sobie podczas lat wójtowania, podsumowywał: – Musiałem być prawdziwą swinia, bo jak mnie od koryta odciągnęli, to długo musiałem chudnąć.

Na wyjątkowe okazje Adam Cukier zakładał swój słynny krawat ze... swiniami.

– Idę dzisiaj do kina na „Zieloną granicę” – zagaił kiedyś do nas, sugestywnie



FOT. ARTUR BOIŃSKI

Adam Cukier w słynnym krawacie, podobno podarowanym kiedyś przez pewnego Francuza.

wskazując na tenże krawat. Dopiero po chwili zrozumieliśmy, że „pije” do cytowanego w tym kontekście przez prezydenta powiedzenia „tylko świnię siedzą w kinie”.

Gdy odchodzący radny zorganizował pożegnalne spotkanie z pracownikami Kancelarii Sejmiku, na sugestię, że to była wyjątkowo długa kadencja, przypomniał, że on objął mandat dopiero po roku. I skomentował: – Cóż, byłem trochę zapóźniony.

Podczas tego spotkania Cukier usilnie zachęcał bezdzietnych pracowników do starań o potomstwo, przekonując, że mają dobre geny i warto je przekazać.

Jednej z urzędniczek zaoferował: – Jak pani urodzi, mogę zostać chrzestnym.

– Ale chrztu raczej nie będzie, bo ja jestem niewierząca.

– Nie szkodzi, ja też jestem niewierzący – nie dał się zbić z tropu przyszły ojciec chrzestny.

– I co teraz „Monitor” napisze? – zapytał nas niedawno retorycznie, zasmucony pożegnaniem z sejmikiem i nieco przytłoczony trapiącą go od jakiegoś czasu chorobą. – Dajcie, że radny Cukier postanowił zrobić sobie teraz przerwę, żeby trochę odpocząć i wrócić za pięć lat!

I jak tu nie zgodzić się z Wańkiewiczem, że „Cukier krzepi”.



MONITOR WIELKOPOLSKI – MAGAZYN SAMORZĄDU WOJEWÓDZTWA



Wydawca: Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego – Kancelaria Sejmiku al. Niepodległości 34, 61-714 Poznań, tel. 61 62 67 030, fax 61 62 67 031

Rada Programowa: Adam Cukier, Zbigniew Czerwiński (sekretarz), Marek Gola, Krzysztof Grabowski (zastępca przewodniczącej), Zofia Itman, Tatiana Sokołowska (przewodnicząca)

Redakcja: Artur Boiński (redaktor naczelny), Piotr Ratajczak (sekretarz redakcji)

Adres redakcji: al. Niepodległości 34, 61-714 Poznań, pokój 842, tel. 61 62 67 036,

fax 61 62 67 031, e-mail: monitor@umww.pl, www.monitorwielkopolski.pl

Materiałów nie zamówionych nie odsyłamy. Zastrzegamy sobie prawo do redakcji tekstów.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczonych reklam i ogłoszeń.

Projekt graficzny: Zofia Komorowska **Skład:** Rafał Otokci